THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mówcie i Czytajcie Po Polsku

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 103. ŚRODA, DNIA 3-GO MAJA (WEDNESDAY, MAY 3), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

TEROR BOMBOWY W MIEŚCIE

HITLEROWCY OPANOWALI ZWIĄZKI ROBOTNICZE.

3,000 Socjalistycznych Wodzów Robotniczych w Więzieniu.

Berlin, 3. maja. — Rząd Hitlera obalił wczoraj jednym zamachem socjalistyczne związki robotnicze. Bojówki hitlerowskie, mając polecenie rządu, wtargnęły wczoraj do wszystkich lokali zawodowych związków robotniczych, kierowanych przez socjalistów, opanowali ich kwatery, przywódców w liczbie 3,000 aresztowali i ulokowali w więzieniach, wszystkie pisma robotnicze, wydawane przez socjalistów zawieszono, banki robotnicze chwilowo zamknięto, a w miejsce urzędników socjalistycznych postawiono hitlerowców. Najazdy na kwatery cechów zawodowych odbywały się w jednym czasie we wszystkich miastach Rzeszy niemieckiej. Hitlerowcy postanowili wykorzenić marksizm z szeregów robotniczych i związki zawodowe robotników skierować na drogę narodowego socjalizmu.

Wśród aresztowanych znajduje się około 50 znanych w całym kraju wodzów radykalnego ruchu robotniczego.

— Nie mamy zamiaru obalać społecznych organizacyj robotniczych, lecz dążymy do ich przebudowy i zreformowania według planu hitlerowskiego — powiedział wczoraj dr. Ley, prezes pruskiej rady państwowej i kierownik akcji najazdów na kwatery robotnicze. „Jest to niejako druga faza programu hitlerowskiego.

Hitler wydał przed kilku dniami proklamację, w której oświadczył, że każdy młodzieniec i panna, po ukończeniu studjów średnich, muszą poświęcić 6 miesięcy pracy dla państwa.

Hitlerowcy zajęli wczoraj w Monachjum konto bankowe Paul Loebe'a, w sumie $750,000. Pieniądze te były prawdopodobnie funduszem zakładowym niemieckiej partji socjalistycznej.

Rosja Nawiązuje Stosunki Dyplomatyczne z Chinami.

Nanking Ofiaruje Rynek Chin Dla Towarów Sowieckich.

Szanghaj, Chiny, 3. maja. — Dimitry Bogomołow wręczył wczoraj papiery uwierzytelniające nowego ambasadora Rosji sowieckiej w Nankinie, stwierdzając w ten sposób, że Rosja sowiecka nawiązuje ponownie stosunki dyplomatyczne z Chinami, które zostały zerwane w 1929 roku, kiedy Chiny wystąpiły przeciw Rosji i zażądały, aby rząd sowiecki wstrzymał akcję propagandy komunistycznej na terenie Mandżurji.

Wszystkie pisma chińskie witają nowego ambasadora Rosji sowieckiej w Chinach entuzjastycznie, wyrażając nadzieję, że Rosja i Chiny zawrą wkrótce pakt przyjaźni jaki podpisano w 1895 roku po wojnie chińsko - rosyjskiej. Wtenczas Chiny prawie że oddały Rosji półwysep Liatotung, część Mandżurji, za pomoc Chinom przeciw Japonji.

Prasa chińska proponuje obecnie, aby Chiny otworzyły olbrzymi swój rynek zbytu dla towarów Rosji sowieckiej i, aby jednocześnie zamknąć rynek dla towarów japońskich. W zamian za to, aby Rosja sowiecka zobowiązała się przyjść z pomocą Chinom w wojnie z Japonją.

Ambasador Bogomołow zapewnił rząd nankiński, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych sowiecko - chińskich jest najlepszą gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie, jak również, że rząd Rosji sowieckiej respektować będzie prawa i przywileje narodu chińskiego.

Z pogranicza syberyjsko-mandżurskiego depesze donoszą, że rząd sowiecki zmobilizował nad granicą Mandżurji wiele dywizyj wojska. W niektórych punktach strategicznych żołnierze sowieccy kopią okopy. Rząd sowiecki odpowiedział Japonji stanowczo, że ani myśli odstąpić od swych praw współudziału kolei Wschodnio-Chińskiej.

ZAPOWIEDŹ GŁODÓWKI GANDHIEGO NIEPOKOI ANGLIKÓW.

Kwestja: Czy Lepsza Śmierć Gandhiego, Czy Utrzymanie Go Przy Życiu.

Simla, Indje, 3 maja. — Zapowiedź, że mahatma Gandhi, wódz nacjonalistycznych Indyj, postanowił odbyć trzytygodniową głodówkę, zaczyna wielce niepokoić Anglików. Władze angielskie w Indjach nie wiedzą, co z tym fantem robić. Jeżeli Gandhi umrze z głodu, co jest rzeczą prawie pewną, jeżeli postanowi zamiary swe wykonać, w kraju mogą powstać rozruchy. Jeżeli Gandhi zaniecha głodówki, lub też będzie zmuszony do przyjmowania pokarmów, gdy lekarze w więzieniu uznają, że pokarm jest konieczny, w kraju również zapanuje niepokój. Jedna i druga sprawa nie są pomyślne dla Wielkiej Brytanji.

Prawo więzienne w Indjach nakazuje musowe karmienie strajkierów głodowych, lecz z Gandhim sprawa nie jest łatwa, gdyż Gandhi uważa morzenie się głodem za coś nadziemskiego, za rzecz religijną. Dlatego władze więzienne zastanawiają się, co zrobić, jak postąpić, aby wyjść z tej trudnej sytuacji.

Lekarze badają obecnie stan zdrowia Gandhiego. Ci, którzy już widzieli wodza Indyj i badali jego wątłe ciało, twierdzą, że Gandhi w takim stanie wyczerpania fizycznego, w jakim się znajduje, nie wytrzyma nawet 10 dni. Nalegania podwładnych Gandhiego, aby zaniechał głodówki, aby nie narażał się na śmierć głodową, nie odniosły żadnego skutku. Władze angielskie mają wrażenie, że Gandhi swego zdania nie zmieni, chyba, że otrzymałby zapewnienie magnatów Indyj, że zerwą z klasowością i parjasów Indyj uważać będą za swcyh braci i współobywateli. W przeciwnym razie Gandhi plan swój przeprowadzi, choćby nawet mu przyszło umrzeć z głodu. Pomimo grożącego niebezpieczeństwa, magnaci jednak nie spieszą się z przyjęciem apelu wodza Indyj.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Adolf Hitler jest kawalerem, nie pije, nie pali. Gdy był małym chłopcem, sąsiedzi uważali go za „lekko szwankującego na umyśle". Dla swych kolegów był liderem, lecz wszystkie jego plany kończyły się fatalnie dla niego, a rówieśnicy dostawali lanie od rodziców za sprawki popełnione razem z Adolfem. Dzisiaj Hitler jest liderem dla Niemiec. Czy i obecne jego przedsięwzięcie skończy sie fatalnie? Przypuszczać można, że niedaleka przyszłość pokaże.

* * *

Kilka miesięcy temu Rosja sowiecka była w zatargu z Chinami i kolej Wschodnio-Chińska. Było trochę gadaniny, trochę papieru zniszczono na pisaniu not dyplomatycznych, i na tem się sprawa skończyła, bo Moskwa miała do czynienia z Chinami. Dzisiaj jest znacznie gorzej, bo nie Chiny, lecz Japonja sięga po własność Rosji.

* * *

Wielkie firma wiedzą, co znaczy przejemca, a tem bardziej polityczny przejemca, dlatego, gdy im zagrożono, że firmy ich oddane będą przejemcom politycznym, wielkich strajkierów podatkowych opanował strach. Zbierają prędko gotówkę i płacą, aby tylko być jak najdalej od przejemców wogóle, a przejemców politycznych w szczególności.

* * *

Japończycy są bardzo praktyczni ludzie. Na froncie w Chinach, gdzie często są napadani przez oddziały Chińczyków, uzbrojonych w wielkie noże, trzymają na straży czujne i wytresowane psy, zamiast męczyć żołnierzy służbą na posterunkach.

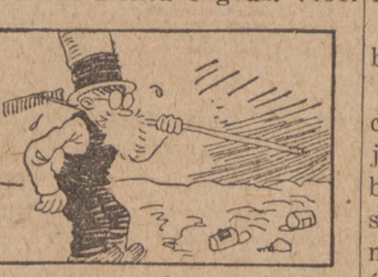
KALENDARZYK

Dziś, środa, 3-go maja: — Królowej Korony Polskiej.

Jutro, czwartek, 4-go maja: — Znalezienie Św. Krzyża.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:43.
Zachód słońca o godz. 7:51.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno i zimniej. We czwartek wzmagające się zachmurzenie oraz cokolwiek cieplej, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Silny, północny wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 58 stopni, najniższa dziś o godzinie 1-szej w nocy 40 stopni.

MAJ W POLSCE.



Prawo Skardy to Potężny Bicz w Ręku Kasjera Powiatowego.

Zmusza Właścicieli Wielkich Realności Do Płacenia Podatków.

Siedmiu właścicieli realności wielkich w śródmieściu stawił na swojej liście kasjer powiatowy, McDonough, mając na myśli wprowadzenie w życie prawa nowego Skardy, które zezwala mu jako urzędnikowi powiatowemu przejęcia tych własności do czasu aż wszystkie podatki zostaną spłacone. Podatki jakie ci właściciele nie zapłacili wynoszą razem $524,-624.

Podatki za rok 1928, 1929 i 1930 są winni właściciele budynków:

Bankers' building, 200—220 South Clart ul. $156,336.

Delaware building, 34—40 West Randolph ul. $25,501.

Winthrop Terrace hotel, 5734 Winthrop avenue $20,283.

McClurg Building Corporation, 218—224 South Wabash avenue $83,372.

Garland Court building, 63—73 South Water ul. $46,400.

Lawyers' building, 100—108 North La Salle ul. $127,025.

I. Perlman, 29—35 South Wabash avenue $65,737.

Wybieranie nazwisk właścicieli wielkich realności postępuje powoli, a to z powodu, iż trzeba koniecznie przed zabraniem się do każdej sprawy posiadać nazwiska wszystkich współwłaścicieli danej realności. Do pomocy kasjerowi pospieszyli asesor powiatowy i rekorder powiatowy, którzy posiadają informacje potrzebne, aby wykazać kto i ile winien jest podatku i dlaczego zapłacić go nie chce, choć może.

Adwokat Tomasz D. Nash, w imieniu kasjera powiatowego zamierza wnieść pierwsze sprawy do sądu według nowego prawa. Oskarżeni będą właściciele wielkich realności, których lista do publicznej wiadomości była podana w ubiegły poniedziałek. Ci właściciele jeszcze nic w sprawie zapłacenia podatków zaległych nie zrobili, sprawy tej nie załatwili w biurze kasjera powiatowego. Trzej zaś przedstawiciele właścicieli oznajmili, iż są gotowi zapłacić $186,000 natychmiast, a resztę prosili aby pozostawiono im do spłaty miesięcznej.

Barnet L. Rossett, przewodniczący komitetu bondholderów budynku Strauss Brothers wczoraj zapłacił $50,000 kasjerowi za rok 1929, 1930 i 1931 jako podatek za 87 posiadłości realnych w Chicago. Dodał także, że zapłaci $100,000 więcej za 50 innych posiadłości realnych jutro. Chwalił on robotę kasjera powiatowego i jego starania w celu skolektowania zaległych podatków.

Za rok 1931 skolektowano podatku na $60,327,000, — czyli 33.54 procent ogólnej sumy. — (Podatek ten podzielono na dwie raty).

Podatku za rok 1930 do dnia wyznaczonego zapłacono $106,-783,000 czyli 48.22 procent całkowitego podatku. (Podatek ten spłacono jednorazowo).

Prawo Skardy weszło w życie dnia 26go kwietnia. Kasjer McDonough podaje poniższą tabelę, aby wykazać ile po tem nowem prawie skolektował podatku w dniach następnych tego i ubiegłego roku:

		1930 r.	1931 r.
Kwiet.	26	$ 27,843	$155,815
"	27	28,093	176,932
"	28	116,713	183,440
"	29		
	i 1 maja	170,045	512,272

Termin spłacania podatku od osobistego majątku upłynął ubiegłego poniedziałku. Około $15,500,000 spłacono tego podatku do kasy powiatowej, a spodziewanem jest, że wiele więcej pieniędzy znajdzie się w kopertach nadesłanych, jakie jeszcze u kasjera nie przejrzano. Kolektorzy z prowincji jeszcze raportów swoich nie zdali.

Kasjer powiatowy wczoraj oddał około $10,500,000 różnym rządom na opłacenie ich kosztów. Z tego miasto i Rada szkolna otrzymały $6,000,000, — $2,-500,000 poszło na potrzeby powiatowe, reszta przeznaczona była dla zarządów parków w dystryktach, Dystryktu sanitarnego i lasów powiatowych.

Insull i Jego Urzędnicy Oskarżeni o Nadużywanie Poczty.

Harold L. Stuart, prezes spółki Halsey, Stuart and Co., Stanley Field, Samuel Insull Jr., i 14 innych, oskarżonych o nadużywanie poczty dla celów oszukańczych w związku z bankructwem Corporation Securities Co., i stratą $150,000,000 funduszu tej firmy, stawali wczoraj w sądzie federalnym sędziego James H. Wilkersona. Oskarżeni w tej sprawie są również Samuel Insull Sr., i Martin J. Insull lecz pierwszy jest w Grecji a drugi w Kanadzie.

Obrona postanowiła bez dalszych dochodzeń i układów przystąpić do sprawy i zaatakować oskarżenie otwarcie. Na przygotowanie się do sprawy sędzia Wilkerson przeznaczył 10 dni, w którym to czasie obrona będzie mogła złożyć na ręce sądu swe argumenty i dokumenty, stwierdzające niewinność oskarżonych. Po 10 dniach władze federalne będą miały 10 dni na przejrzenie przedstawionych przez obronę dokumentów i na sformułowanie odpowiedzi. Pierwsze przesłuchy w tej sprawie odbędą się w dniu 1 czerwca. Sędzia oświadczył, że sprawa będzie skończona w dwóch dniach.

Między obrońcami a prokuratorją federalną rozegra się walka o ustalenie kwestji, mianowicie, kiedy się pocztę nadużywa dla celów oszukańczych w sprzedaży różnych bondów, a kiedy nie. Obrona twierdzi, że prawo federalne nie mówi dość jasno, w jakich wypadkach nadużywa się poczty w prowadzeniu handlu bondami. Adw. Haight, jeden z członków obrony oświadczył wczoraj w sądzie, że „władze sądowe otrzymają pomoc w argumentach obrony, jak również, że z przesłuchów wyłonią się bardzo ciekawe rzeczy prawne." Następujący byli wczoraj obecni w sądzie: Charles B. Stuart, Frank K. Shrader, Clarence W. Sills, John W. Gulick, Clarence T. MacNeille, Philip J. McEnroe, John F. O'Keefe, Robert W. Waite, Frank R. Evers, Fred H. Scheel, George A. Kemp, Edward J. Doyle, Charles R. Whitworth, i adw. Waldo F. Tobey.

RAKIETERZY UKRADLI 500 FUNTÓW DYNAMITU.

Bomba Nr. 7 Eksplodowała w Fabryce.

Krótko po odkryciu przez policję kradzieży 500 funtów dynamitu, przypuszczalnie przez szajkę rakieterów, siódma z rzędu bomba w dwóch dniach eksplodowała ubiegłej nocy w tyle fabryki przetworów mlecznych na zachodniej stronie miasta. Jakkolwiek szkoda była niewielka, detektywi rozpoczęli śledztwo przyjmując teorję, że wybuch był dalszym ciągiem sześciu innych zamachów bombowych, które widocznie miały swój początek w wojnie robotniczej.

Najnowszy atak zdarzył się w zakładzie Galloway-West Co., Inc., pnr. 1529-39 W. Van Buren ulica, wytwórni kondensowanego mleka, złączonej z kompanją mleczarską Bordena. Eksplozja wyrwała drzwi i strzaskała okna w kilku sąsiednich domach.

F. Frandsen, zarządca sprzedaży w kompanji Galloway-West, powiedział policji, że kompanja Bordena jest 100 procent zunjonizowana i nie ma żadnych trudności robotniczych. Kompanja Galloway przeniosła się do kwatery przy ul. Van Buren dopiero przed dwoma dniami.

Wykrycie kradzieży dynamitu i nowa eksplozja bomby były najświeższemi wydarzeniami w burzliwych 48 godzinach obejmujących walkę o kontrolę chicagoskiej unji woźniców. Wcześniej za dnia, rządom gangsterów w unji zagroziła rewolta dziesięciu przywódców unji woźniców węglowych, którzy siłą zajęli kwaterę, wyrzucili dwóch urzędników i ogłosili plany złączenia się z Federacją Pracy.

Dynamit — 1,000 kawałków każdy ważący pół funta — skradziono z magazynu kompanji Burton Explosive w Lemont, w południowo-zachodniej części powiatu Cook. Szef detektywów Schoemaker wyraził przekonanie, że część skradzionego materjału wybuchowego użyto do pięciu bomb, które zatrzęsły śródmieściem w Chicago w poniedziałek nad ranem, oraz innej bomby, która sterroryzowała zebranie unji woźniców w Lake Forest w poniedziałek wieczór.

Posiadacze Złota Nie Chcą go Oddać Rządowi.

Ignorują Rozkaz Skarbu Jako Niekonstytucyjny.

Waszyngton, 3. maja. — Posiadacze złota rzucili skarbowi wyzwanie kwestjonujące prawo rządu do zabierania ich złota w wymianie za inne pieniądze. Wielu obcych obywateli, mieszkających lub nie mieszkających w Stanach Zjedn. mają w swoich rękach wielkie zasoby złota w formie monet złotych w schowkach depozytowych w Ameryce.

Wobec oczekiwanej inflacji, skarb otrzymuje liczne aplikacje na pozwolenia na wywóz złota, prośby te jednak są załatwiane odmownie. Tylko złoto markowane dla obcych rządów, banków centralnych lub Banku Spłat Międzynarodowych może być wywożone z Ameryki.

Złoto, o które powstał spór, należy do jednostek lub korporacyj. Pewien adwokat, któremu odmówiono pozwolenia na wywóz $175,000 w złocie trzymanych w skarbcu jednego z banków w New Yorku dla meksykańskiego klienta, oświadczył, że nie wyda złota i stwierdził, że nadzwyczajne ustawodawstwo, na zasadzie którego rząd nakazał wymianę złota i złotych certyfikatów na papiery, jest niekonstytucyjne. Ów adwokat napomknął, że nie będzie nic robił, dopóki skarb nie będzie próbował zabrać złota i nałożyć kary. Jego klient wyjechał ostatnio z Ameryki.

Prócz cudzoziemskich posiadaczy złota, bardzo wielu Amerykanów ma pochowane duże sumy w złocie w skrzynkach depozytowych. Niektórzy z nich są znani skarbowi i mają posiadać kilka miljonów dolarów w złotych monetach. Odmówili oni wydania złota za radą adwokatów, którzy planują wypróbowanie prawa w sądach.

W dn. 26. kwietnia skarb obliczał, że w rękach prywatnych znajdowało się ponad $700,000,000 w złocie. Od tego czasu nie wiele z tego złota wpłynęło do skarbu mimo grożących za przechowywanie złota surowych kar więzienia i grzywny.

DELEGAT MUSSOLINIEGO PRZYBYŁ NA KONFERENCJE Z ROOSEVELTEM.

Przyrzeka Współpracę w Układach w Londynie.

Washington, 3. maja. — Guido Jung, osobisty przedstawiciel Mussoliniego, przybył wczoraj wieczór do Washingtonu za poźno, aby wziąć udział w obiedzie wydanym na jego cześć przez Prezydenta Roosevelta, udał się jednak bezwłocznie do Białego Domu i przedstawił się zebranym gościom.

Włoski minister finansów, którego przybycie opóźniła gęsta mgła w przystani newyorskiej, jaka wstrzymała wjazd jego okrętu, oznajmił, że Włochy są silnie zdecydowane zrobić wszystko, co tylko będzie w ich mocy, aby zapewnić powodzenie światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Jung i ambasador włoski Augusto Rosso, który go powitał w New Yorku, pospieszyli z pociągu do gmachu ambasady, przebrali się i udali się zaraz do Białego Domu, gdzie ich powitali obydwoje Prezydentostwo.

W Nowym Yorku, Jung wydał oświadczenie, w którem stwierdził, że „Mussolini, który jest żywem wcieleniem rzymskich tradycyj przewodnictwa, jest gotowy dać wszelką kooperację w układach londyńskich, które mają postawić świat na drodze do unormowania warunków ekonomicznych".

Z JÓZAFATOWA

Nabożeństwo majowe ku czci Matki Najśw. odprawia się w kościele św. Józafata codziennie oprócz sobót o godzinie 7:30 wieczorem, a w niedzielę o 2:30 po południu zamiast nieszporów.

*

Jutro, jako dzień przed pierwszym piątkiem miesiąca, księża słuchać będą spowiedzi po południu i wieczorem. W piątek z okazji pierwszego piątku poświęconego szczególniejszej czci Najsłod. Serca P. J. Komunja św. dla pracujących o godzinie 5:30 rano. O godzinie 7:30, będzie Godzina Święta w połączeniu z nabożeństwem majowem.

*

Kolekta na ubogich zbierana będzie w pierwszą niedzielę czerwca, t. j. w uroczystość Zielonych Świątek. — Przypomina się, ażeby towarzystwa parafjalne poruszyły tę sprawę na swoich posiedzeniach i okazały się tak hojni w tym roku, jak w latach poprzednich.

*

Kółko Dziewic urządza zabawę w poniedziałek, dnia 8-go maja, w sali parafjalnej. Wszyscy parafjanie proszeni są do wzięcia w tej zabawie udziału.

*

Spora liczba miłośników kostek i kart zabawiła się wczoraj wieczorem na zabawie Tow. Ołtarza, w sali parafjalnej. Cały dochód z tej zabawy obrócony został na rzeczy potrzebne do ołtarza.

*

Staraniem Dworu św. Józafata, mężczyzn, Z. K. L., odbędzie się zabawa w poniedziałek, dnia 29go maja, w sali parafjalnej. Członkowie tegoż Dworu jak najserdeczniej zapraszają wszystkich parafjan na tę zabawę.

*

Posiedzenia w przyszłym tygodniu odbędą następujące zrzeszenia parafjalne: w niedzielę, d. 7go maja po południu: Tow. św. Franciszka Ksawerego, Tow. św. Józafata, Dwór św. Salomei, Dziewice Różańcowe, Dzieci Marji i Niewiasty Różańcowe. W poniedziałek wieczorem: Tow. św. Klary i Kółko Dziewic. We wtorek: Dwór św. Leopolda, w środę, Tow. św. Wincentego a Paulo, w czwartek: Dwór Niewiast św. Józafata.

*

Bibljoteka w klubie Dziewcząt józafatowskich obfituje w wielką ilość pożytecznych książek powieściowych, historycznych i naukowych. Dziewczęta korzystają z czytania tych książek dla ich własnego dobra.

*

Dziewczęta pamiętajcie o swych kochanych Matkach, których dzień przypada w niedzielę, dnia 14go maja. Należy w dniu tym przystąpić do Komunji św. ofiarując Ją jako bukiet duchowny na intencję Matek.

*

Na Józafatowie grywają w podkowy i turniej wkrótce się odbędzie. W gronie graczy są następujący: M. Dynek, B. Dynek, G. Papke, Zawierucha, Wiercioch, J. Janik, Józef Markiewicz, W. Poprawski, B. Potock, Józef Gawlik, Józef Wiktor, B. Bruchman, J. Neighbauer i S. Chamerski.

*

Obecnie wśród młodzieży józafatowskiej budzi wielkie zainteresowanie piłkarstwo. Już odbywają się kontesty starszej i młodszej dziewiątki piłkarskiej.

Drugie Posiedzenie Polskich Właścicieli Bufetów.

Drugie organizacyjne posiedzenie polskich właścicieli bufetów i drobnych sprzedawców piwa odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 5-go maja, na sali Zjednoczenia, przy Augusta blvd. i Milwaukee ave. Początek obrad o godzinie 1:30 po południu. Komitet konstytucji i regulaminów przedłoży swe sprawozdanie. Omawianych będzie wiele ważnych spraw. — Na posiedzenie to zapraszamy wszystkich Polaków właścicieli bufetów i detalicznych sprzedawców piwa. — Tymczasowy zarząd: Wojciech Wójcik, prezes; Józef Pranica, wiceprezes; Józef Pelczar, wiceprezes; Jan Remijan, sekretarz; Józef Mondała, skarbnik.

PROGRAM RADJOWY POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

Dzisiaj wieczorem, od godziny 7-ej do 8-ej, ze stacji nadawczej W.E.D.C., nadany zostanie łączny program Twa. Grunwald i Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej z południowej strony.

P. R. M.

Podajcie Pomocną Dłoń.

Otrzymaliśmy wiadomość od p. Antoniego Rulina, iż były żołnierz Armji Błękitnej, zwanej Armją Hallera, niejaki Michał Godowski, znajduje się w powiatowym szpitalu, w dziale dla umysłowo chorych, przy S. Wood i Polk ulicach. Nieszczęśliwy zamieszkiwał dawniej pnr. 5105 W. 29-ta ul., w Cicero.

Biedak, nie mając nikogo, prócz kolegów po broni, prosi o jakieś ludzkie zaopiekowanie się nim, lub przynajmniej odwiedzenie go w tych murach zakratowanych. Prosi również znajomych o podanie mu pomocnej ręki.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Petulant is classed as a noun in the English language			
2. The unit of currency in Turkey is the kroner			
3. Huey "Kingfish" Long is a senator from Georgia			
4. James Russell Lowell's pen name was Bab			
5. James J. Corbett defeated John L. Sullivan for the heavyweight boxing title in 1894			
6. Mrs. Helen Wills Moody is a famed golf player			
7. Switzerland has an area of 15,940 square miles			
8. The picayune, a small silver coin, formerly was current in the United States			
9. Lombardy is in Italy			
10. Nemesis was the Greek goddess of vengeance			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z JACKOWA

Już dzisiaj wieczorem po nabożeństwie majowem, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco" Bractwa Niewiast Różańcowych, w sali parafjalnej. Oprócz obfitych premji jakie będą na zabawie rozdane, ponadto będzie przekąska. Idźmy jak najliczniej na tę zabawę, zabawimy się w gronie przyjaciół i znajomych i pomożemy dobrej sprawie. Przybyciem swoim dodamy Niewiastom zachęty i otuchy do dalszych wysiłków w tym kierunku.

*

Panie i Panny biorące udział w połowie na przechodniów „Tag Day" w przyszłą niedzielę przed kościołem św. Jacka, proszone są o zgłoszenie się po puszki jutro w czwartek wieczorem do sali dobroczynności.

*

Przed kościołem św. Jacka w przyszłą niedzielę, odbędzie się połów na przechodniów „Tag Day" urządzony staraniem jackowskiego komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej, w celu zebrania funduszu na pokrycie kosztów jakie będą w tym Tygodniu Polskiej Gościnności.

*

Państwo Jan i Marjanna Osowscy obchodzą dzisiaj czterdziestą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Podziękowali oni Bogu za łaski odebrane z prośbą o dalsze na Mszy św. o godzinie 7:30 odprawionej w kościele św. Jacka. Krewni i przyjaciele życzą im doczekania się złotych godów małżeńskich.

*

We wtorek, dnia 16go maja, rozpocznie się u nas na Jackowie czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Nadarza się bowiem sposobność dla tych, którzy obowiązku wielkanocnego nie spełnili. Będzie spora liczba księży zamiejscowych do pomocy w pracy duszpasterskiej.

*

We czwartek, dnia 18go maja, w ostatni dzień czterdziestogodzinnego nabożeństwa, nasza dziatwa szkolna przystąpi uroczyście do pierwszej Komunji św. Będzie to zaiste najwznioślejsza chwila w ich życiu. Chwila, w której Jezus otoczy główki niewinnych dziatek aureolą świętości. Wyjdą dzieci w procesjonalnym orszaku ze szkoły do kościoła o godzinie 7:30 rano. Poprowadzi ich ks. proboszcz S. Kowalczyk, C. R. w asyście księży asystentów z krzyżem na czele do świątyni Pańskiej w otoczeniu czcigodnych Sióstr nauczycielek.

*

Pan Bóg znowu powołał do wieczności kilku parafjan jackowskich. Nimi są: ś. p. Michał Sokołowski, którego pogrzeb odbył się w poniedziałek; ś. p. Aleksander Wierzbanowski, którego pogrzeb odbył się dzisiaj; ś. p. Annę Ostrowską, której pogrzeb odbędzie się jutro i ś. p. Anastazję Zimmermann, której pogrzeb odbędzie się w piątek. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

*

Tegoroczny popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego, do którego odbywają się skrzętne przygotowania, odbędzie się w pierwszą niedzielę czerwca, t. j. dnia 4go.

*

We wtorek, dnia 9go maja, w sali parafjalnej, po nabożeństwie majowem, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco" urządzona staraniem Tow. Dobroczynności p. o. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Energiczny komitet krząta się tu i ówdzie ażeby jak najwięcej zebrać premji dla uczestników zabawy. Oprócz „bunco" będzie podana smaczna przekąska.

*

Nasze zasłużone na niwie sceny amatorskiej Kółko Dramatyczne daje w najbliższą niedzielę przedstawienie, w sali parafjalnej, po południu dla dzieci a wieczorem dla starszych. Odegrane zostaną dwie nadzwyczaj interesujące sztuki: jedna p. t. „Ulicznik Warszawski" ze śpiewami, a druga p. t. „Złote Wesele". Przyjdźcie jak najliczniej, spędzicie wieczór z korzyścią moralną dla siebie, uśmiejecie się dowolnie i dodacie amatorom Kółka Dramatycznego tak niezbędnej otuchy i zachęty do dalszego krzewienia języka ojczystego i kultywowania sztuki polskiej.

*

Pod egidą Klubu Pań Królowej Jadwigi odbędzie się we środę, dnia 10go maja, obiad tak zwany „Plunkett Dinner" w południe, w sali parafjalnej. Po obiedzie nastąpi gra w „bunco".

*

Parafja św. Jacka znowu podejmować wkrótce będzie nowego pracownika w Winnicy Chrystusowej. Nim będzie X. Józef Betliński, który w niedzielę, dnia 11go czerwca, w kościele św. Jacka odprawi prymicje.

*

Odbędzie się w ostatnią niedzielę maja wielka zabawa o charakterze zupełnie czysto polskim. Urządza ją jackowski Komitet Tygodnia Polskiej Gościnności a to w celu zebrania funduszu na pokrycie kosztów, urządzenia tej manifestacji narodowej. Tą zabawą to będzie gra w kostki i karty. Komitet zajmujący się zabawą, przygotowuje coś nowego i coś dotąd niebywałego. Dowiemy się o tem później.



Polak Asystentem Adwokata Generalnego

Adwokat generalny stanu Illinois, Otto Kerner zamianował jednym ze swoich asystentów Polaka adwokata W. S. Mirosławskiego.

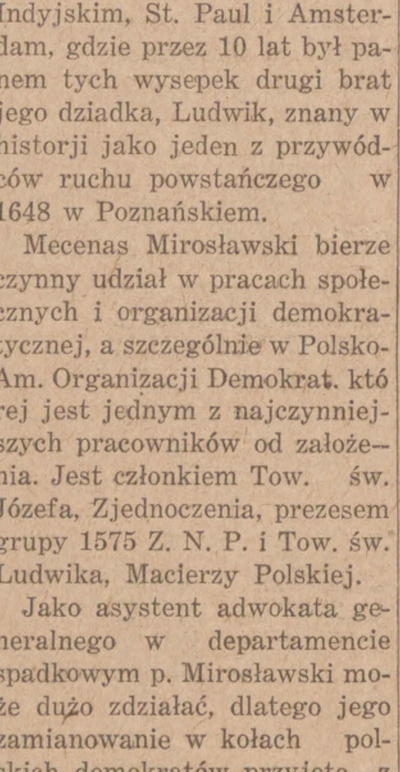
Adwokat Mirosławski urodził się w Chicago, tu uczęszczał do szkół, a w roku 1906 po przystąpieniu do Stowarzyszenia Adwokackiego (Chicago Bar Association) rozpoczął praktykę adwokacką.

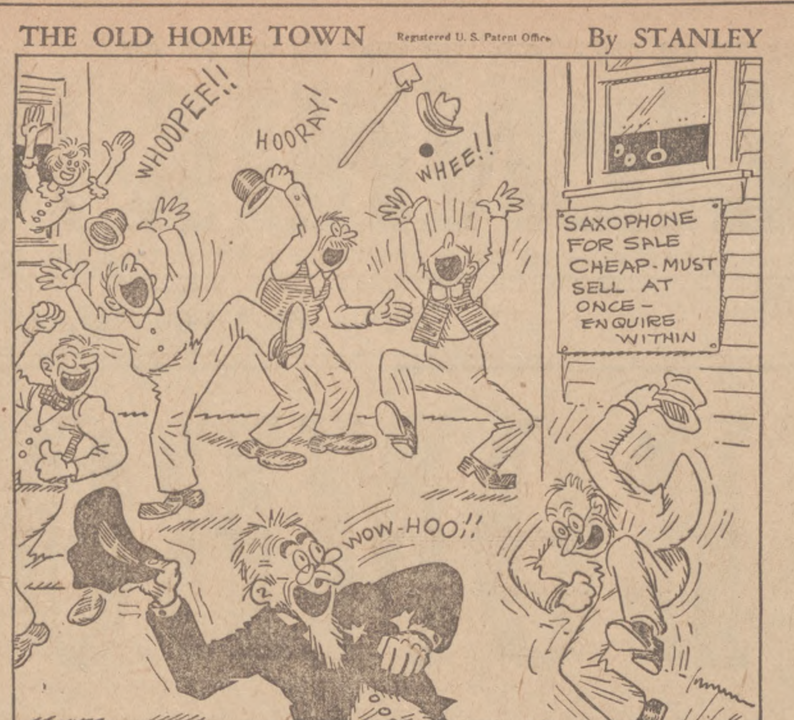
Pochodzi on ze znanej rodziny polskiej, która świetnie zapisała się na kartach historji Polski. Brat jego dziadka, Adam, sławny marynarz w służbie Francji, odkrył w roku 1843im na nowo zapomniane od roku 1552 wysepki na oceanie Indyjskim, St. Paul i Amsterdam, gdzie przez 10 lat był panem tych wysepek drugi brat jego dziadka, Ludwik, znany w historji jako jeden z przywódców ruchu powstańczego w 1648 w Poznańskiem.

Mecenas Mirosławski bierze czynny udział w pracach społecznych i organizacji demokratycznej, a szczególnie w Polsko-Am. Organizacji Demokrat. której jest jednym z najczynniejszych pracowników od założenia. Jest członkiem Tow. św. Józefa, Zjednoczenia, prezesem grupy 1575 Z. N. P. i Tow. św. Ludwika, Macierzy Polskiej.

Jako asystent adwokata generalnego w departamencie spadkowym p. Mirosławski może dużo zdziałać, dlatego jego zamianowanie w kołach polskich demokratów przyjęto z zadowoleniem.

Pan Mirosławski mieszka z rodziną pnr. 2930 Milwaukee avenue, w 35tej wardzie, gdzie komitymanem jest p. Leon Winiecki, który wiele się przyczynił do nominacji p. M.





Ostatnie Wiadomości z Polski.

KOMISJA LIGI NARODOW ROZPATRUJE SPRAWĘ GDANSKA.

Londyn, 3. maja. — Komisja Ligi Narodów, rozpatrująca kwestje mniejszościowe, celne i pocztowe, jakie wynikły na tle stosunków Wolnego Miasta z Polską, zebrała się dziś w Londynie dla rozpatrzenia wzajemnych zażaleń stron przedstawionych przez rząd polski i gdański senat.

Po posiedzeniu komisji, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Helmer Rosting, złożył wizytę oficjalną brytyjskiemu sekretarzowi do spraw zagranicznych, Sir John Simonowi, który złoży raport Lidze. Podczas wizyty omawiane były sprawy związane z sytuacją w Gdańsku w najszerszym zakresie.

ŻYDÓWKA CHCE GŁODOWAC RAZEM Z GANDHIM.

Poona, Indje, 3. maja. (Prasa Stow.) — Dr. Margareta Spiegel, żydówka, która po przyjściu do władzy Hitlera uciekła z Niemiec do Indyj, postanowiła w dniu 8 maja rozpocząć razem z Gandhim trzytygodniową głodówkę. Spiegel mieszka razem z Amerykanką, Miss Nilą Cram Cook, która oddała się w służbę Gandhiemu, uważając go za swego wodza duchownego. Amerykanka również chciała głodować razem z Gandhim, lecz Gandhi zakazał jej to czynić. Posłuszna rozkazom Gandhiego, Amerykanka opuściła więzienie w Poona. Gandhi zakazał również Żydówce brać przykład ze siebie, lecz Żydówka nie zmieniła dotychczas swego postanowienia, przypuszczając, że może swym oporem zmusi Gandhiego do zaniechania swych planów.

TRIUMFY POLITYCZNE BENESZA.

Praga, 3. maja. (Pięć czecho-słowackich stronnictw rządowych, w tej liczbie dwa stronnictwa niemieckie i trzy frakcje, znajdujące się w opozycji do rządu, wyrażają uznanie ministrowi Beneszowi za jego mowę, wygłoszoną w parlamencie. W mowie tej min. Benesz określił stosunek rządu czecho-słowackiego do rewizyjnych zakusów.. Benesz święci triumfy po tej mowie. Prezesi senatu i parlamentu czecho-słowackiego przesłali depesze prezesom Izb w Białogrodzie i Bukareszcie, w których wyrażają gorącą radość z powodu zupełnej solidarności państw Małej Ententy we wspólnych sprawach.

RZYM I NEAPOL ZASYPANE POPIOŁEM I BŁOTEM.

Rzym, 3. maja. (Prasa Stow.) — Mieszkańcy Rzymu i Neapolu szukali wczoraj schronienia przed opadem popiołu i lepkiego, żółtego błota. Nad miastami przez kilka godzin unosiły się ciemne chmury, lecz zamiast deszczu, padało błoto. Ulice obu miast były prawie zupełnie opustoszałe od przechodniów, gdyż wszyscy kryli się, nie chcąc zniszczyć ubrań.

Uczeni nie wiedzą w tej chwili, jak wytłumaczyć to zjawisko. Dyrektor obserwatorjum Wezuwjusza, Malladra, twierdzi, że to popiół z Wezuwjusza, podchwycony przez wiatr i zaniesiony aż do Rzymu i Neapolu. Natomiast inni twierdzą, że żółty piasek, zmieszany z wodą pochodzi aż z Afryki.

NORWESKI STATEK SZKOLNY W DRODZE DO CHICAGO.

Kristianssand, Norwegja, 3. maja. (Prasa Stow.) — Norweski statek szkolny, „Sorlandet", odpłynął wczoraj z tutejszego portu, udając się w daleką podróż do Stanów Zjednoczonych. Statek przybędzie do Chicago, gdzie będzie reprezentował Norwegję na Wszechświatowej Wy stawie. Statek wiezie na pokładzie członków morskiej szkoły wojennej, jak również 88 kadetów z morskiej szkoły handlowej Norwegji.

ROSJA POKAZUJE ŚWIATU SWĄ POTĘGĘ WOJENNĄ.

Moskwa, 3. maja. (Prasa Stow.) — Na głównym placu w Moskwie odbyła się 1 maja olbrzymia demonstracja potęgi wojennej Rosji sowieckiej. W defiladzie brało udział około 50,000 wojska, któremu przyglądały się olbrzymie masy ludności. W górze, nad maszerującymi pułkami wojska, defilowało 350 aeroplanów. Defiladę odebrał Stalin w otoczeniu świty i członków swego rządu. Na murach Kremlu artylerja dała 101 strzałów jako sygnał do rozpoczęcia defilady.

ECHA MOSKIEWSKIEGO PROCESU.

Londyn, 3. maja. — W toku debaty w Izbie Gmin wyjaśniło się, że rząd brytyjski nie zamierza cofnąć ogłoszonego embargo na importy z Rosji do czasu wypuszczenia z więzienia dwóch inżynierów angielskich z firmy Vickers, skazanych w tak głośnym niedawno procesie o sabotaż kontrrewolucyjny i szpiegostwo.

1,000 FRANCUZOW ZWIEDZI POLSKĘ.

Warszawa, 3. maja. — W pierwszych dniach maja przybędzie do Warszawy wielka wycieczka turystyczna z Francji. W wycieczce tej urządzanej z inicjatywy organiacji zbliżenia polsko-francuskiego weźmie udział około 1,000 osób z Alzacji i Lotaryngji.

ATTACHE AMBASADY AMERYKANSKIEJ W TOKJO ZMARŁ NAGLE.

Tokjo, 3. maja. (Prasa Stow.) — Wm. S. Dowd z New Yorku, handlowy attache przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Tokjo, upadł na ulicy i zmarł natychmiast. Powodem nagłego skonu jest wada serca.

W BUŁGARJI ARESZTOWANO 800 KOMUNISTOW.

Sofja, Bułgarja, 3. maja. (Prasa Stow.) — W dniach 1 i 2 maja policja aresztowała w Bułgarji około 800 osobników, podejrzanych o należenie do partji komuinstycznej. Aresztowania trwają nadal.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Praca w poszczególnych komitetach tygodnia polskiego postępuje naprzód, przygotowania idą raźno we wszystkich kierunkach; zwiększa się jednocześnie praca w kwaterze, w której sztab panien powiększony został do pięciu stenografistek. Fakt ten najlepiej dowodzi, że akcja zakreśla coraz szersze pole działania. Tysiące listów, komunikatów, cyrkularzy i zawiadomień rozchodzi się codziennie z kwatery nietylko po całej Ameryce, ale i do Polski idzie pokaźna ilość poczty.

*

Pani Orłowska objęła kierownictwo nad szyciem kostjumów baletowych dla 500 dziewcząt; praca ta odbywa się w specjalnie na ten cel urządzonym lokalu przy Crawford ave. i Roscoe ul., tam też znajdują się warsztaty ciesielskie, gdzie wykonywane są chatki i wioski dla sceny "Wieś Polska" na Polu Żołnierza, z których wiele jest już całkowicie ukończonych.

*

40 grup panienek współzawodniczyło w ub. poniedziałek w Broaday Audytorium w tańcach baletowych, wykazując znaczny postęp w wyszkoleniu i formie. Pan Edm. Odalski, kierownik prób, miał wiele trudności przy segregowaniu tancerek, ze względu na różnorodność kwalifikacji, talentu i uzdolnienia.

*

Pan Aleksander Karczyński, prezes komitetu Chórów przy komitecie tygodnia polskiego podaje do wiadomości, że jutro, dnia 4go maja w sali wyższej szkoły św. Trójcy przy zbiegu ulic Division i Cleaver, odbędzie się o godz. 8ej wieczorem wspólna lekcja dla wszystkich chórów przygotowujących się do wzięcia udizału w występach podczas wystawy światowej, mieszanych, tak kościelnych, jak i narodowych z północnej strony miasta.— Chóry raczą przynieść ze sobą pieśni: "Nie mój Ogródeczek," "Na Pastwisku" i " Koło mego Jędrzejeczka." Odtąd próby te odbywać się będą regularnie co czwartek w sali wyżej wymienionej o godzinie 8ej wieczorem. Jeżeli ktokolwiek potrzebuje więcej nut proszony jest o zgłoszenie się do p. A. Karczyńskiego, 858 No. Ashland ave.

*

W piątek wieczorem w sali kwatery odbędzie się posiedzenie komitetu muzycznego.

*

W parafji św. Romana zorganizowany został komitet tygodnia polskiego, do którego weszli: S. Sendziak, prezes; p. Osysko, wiceprezes; pani K. Bajek, sekr. prot., oraz p. Kiełbasa, kasjer. Pozatem powołano do życia szereg subkomitetów, a mianowicie: Komitet biletów: panna H. Turek, przewodnicząca; panna Bielas, p. Wiśniewski, pani Wawrzyniak, pan Nejman, panna Wojtowicz, pan Kudacz, pani Mika, panna Tange, panna Pyrek, pan Manrot, pan Owczarz, pan Rajek, panna Okerma, pan Kuras, pan Kwiat, pan Wiencławek, p. Cieszyńska, p. Konkołowska, pan Kozin, pan Sendziak, pani Orzech i pan Śniadek.

Komitet pamiętnika: p. Konkolewski, przewodniczący; pan Kurda i p. Wiśniewski.

Komitet kontestowy: pani Wojtowicz, przewodnicząca; pani Bułat i pan Kubowitz.

Komitet zaproszeń: p. Konkolewska, przewodnicząca; pani Balaban i pan Slaga.

Wymienione wyżej komitety na Romanowie przystąpiły na serjo do pracy.

Prowincja Wybrała Mokrych Delegatów Na Konwencję.

15 demokratów i 10 republikanów na liście.

Springfield, Ill., 3. maja. — Piętnastu demokratów i dziesięciu republikanów wybrano do reprezentowania prowincji i kandydowania na delegatów „at large", zobowiązanych do głosowania za zniesieniem 18ej poprawki, w wyborach w Illinois 5. czerwca.

Jeżeli zostaną wybrani, wezmą udział z innymi 25 delegatami „at large" mianowanymi z powiatu, również mokrymi, w konwencji ratyfikacyjnej zapowiedzianej na 10. lipca w Springfield.

Kerner ma nowy plan podziału dystryktów kongresowych.

Springfield, Ill., 3. maja. — Opinja wydana wczoraj przez prok. gen. Kernera przekreśliła wszystkie proponowane mapy nowego podzielenia Illinois na dystrykty kongresowe.

„Dystrykty kongresowe" — prokurator orzekł — „muszą zawierać mniejwięcej jednakową liczbę ludności."

Przyznaje się ogólnie, że żadna z map przedstawionych do tej pory nie odpowiada temu wymaganiu. W usiłowaniu zdobycia głosów dla bilu o podziale mandatów kongresowych, propozycje te starały się zachować, w miarę możliwości — pewne dystrykty na prowincji, jakkolwiek mają one daleko mniej ludności niż jedna 27-ma ogólnej ludności stanu, czyli 282,617.

Prokurator przesłał formalną opinję do wspólnej specjalnej komisji ustawodawczej, która zajmuje się tą sprawą.



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXV.

PADEREWSKI W WALCE O PRAWO POLSKI DO ODZYSKANEJ ZIEMI.

Wielka jego mowa w hotelu Astor w Nowym Yorku dnia 18-go maja 1932 roku.

"Niesprawiedliwość rozbiorów Polski przypisać można wyłącznie inicjatywie Fryderyka II, potężnego króla Prus. Rzadko, a raczej nigdy, nie zdarzało się w historji, by jedna, jedyna osoba, mogła tyle złego uczynić jakiemuś krajowi, jak dokonał tego wobec Polski rzeczony władca. Prawdziwy genjusz wojskowy, wybitny administrator, daleko naprzód przewidujący polityk, obdarzony wielu rzadkiemi zaletami intelektu, zdążał on wytrwale do jednego wyłącznie celu swego życia, — do powiększenia terytorjum swojego królestwa; osiągnął on to wyłącznie kosztem Polski.

"Wojskowy charakter, nadany drobnemu odziedziczonemu terytorjum przez jego dziadka, Wielkiego Elektora, rozwinięty i umocniony przez jego ojca, Króla Fryderyka Wilhelma I, rozwinął pierwszy król pruski do takiego stopnia na wszystkich zdobytych terytorjach, z taką doskonałością i maestrją, że wywołało to nawet sarkastyczną uwagę Mirabeau, że "wojna jest narodowym przemysłem Prus."

"Wierzył on święcie, że siła zbrojna przewodzi wszystkiemu, i częstokroć głosił, że "Bóg jest zawsze po stronie silniejszych bataljonów." Widocznie też, że to oryginalne pojęcie o Bogu, skłoniło Fryderyka II. do napisania do jego brata, Henryka, w okresie 1-go rozbioru, w liście, omawiającym ten akt swych zdobyczy, że "Zamierzamy wziąć udział w podziale Eucharystycznego Ciała, jakiem jest Polska, i jeśli nie wyjdzie to na pożytek naszych dusz, to na pewno stanie się to potężnym czynnikiem dobra naszych szpad."

"W czasie przygotowywań do tego rozbioru, pisał on do Dumhardta, gubernatora Wschodnich Prus: "Wiem o tem, że mieszkańcy Palatynatu Pomorza są narodowości polskiej."

Mimo jednak świadomości o tym fakcie, obsadził on i przyłączył to terytorjum do Prus, zgodnie ze swem credo, swem stanowiskiem względem Polski, wyznaniem, głoszonem częstokroć wobec swych doradców, potwierdzonem w jego politycznym testamencie, że "Ktokolwiek posiądzie miasto Gdańsk, będzie faktycznym panem Polski, większym panem, niż jej własny rząd."

"Mówiąc o tem w swych pamiętnikach, Hrabia Herzberg, słynny minister spraw zagranicznych Fryderyka II, twierdzi, że niektórzy z doradców króla, wtajemniczeni w jego plany, wypowiedzieli się, że byłoby o wiele korzystniejszem, zaanektować żyzną i bogatą prowincję Poznań. Na to król wpadł w szał złości i groził im nawet swą laską, że dygnitarze, przerażeni gniewem władcy, nie są zdolni pojąć, że przez zaanektowanie tej części Polski, będzie on mógł łatwo zagarnąć i resztę ziem, gdy na to nadejdzie odpowiednia pora.

"Fryderyk II. był bezsprzecznie wielką osobowością. Nawet jego cyniczna otwartość nie jest pozbawiona pewnej dozy wdzięku. Przez prawie sześć generacji był on duchem przewodnim klasy rządzącej w Prusach. Jego testament ma ciągle siłę mocy, jego polityczne poglądy utrzymują się nadal, zaś jego wskazania odnośnie Polski przestrzegane są do dziś dnia jak najsurowiej i idzie się po ich myśli. Rozchodzi się bowiem o przywrócenie Prusom tego dominującego stanowiska, i zezwolenie im zagarnięcia reszty ziem polskich we właściwym późniejszym czasie. Jest to po myśli dążeń unicestwienia aktu historycznej sprawiedliwości, by zastąpić go uznaną i uświęconą zbrodnią; tem to łożyskiem biegnie cała ta akcja propagandy, jaką wszczęto i jaką uprawia się bez wytchnienia.

"By unicestwić w zupełności zgubne dzieło Fryderyka Wielkiego, należało oddać Gdańsk Polsce bez żadnych zastrzeżeń. Przygotowałem pewne dokładne wzmianki, odnośnie Wolnego Miasta i jego portu. Niestety, wobec olbrzymiej ilości danego materjału, a także w imię poczucia obowiązku, że muszę liczyć się z Waszym czasem, że muszę szczędzić wasz słuch i nerwy, poczuwam się do obowiązku, z uczuciem jednoczesnego żalu, opuścić tę część w zupełności. Wróćmy więc do zagadnienia Korytarza. Jak już wspomniałem powyżej, propaganda osiągnęła sukces mistrzowski, nadając starej polskiej prowincji miano Korytarza.

"Słowo Korytarz odpowiada pojęciu wąskiego przejścia czy przesmyku przez solidną i mniej więcej jednorodną strukturę. Zastosowany, jako taki, służy świetnie swemu celowi. Stawia natomiast w zgoła fałszywem świetle i zniekształca prawdę do tego stopnia, że wpaja przekonanie, że, by zaspokoić wygórowane pretensje Polski o dostęp do morza, Konferencja Pokojowa, bez litości przecięła narodowe terytorjum wielkiego państwa, oddzielając w ten sposób cenną prowincję od reszty całego imperjum.

"Akt separacji został dokonany, odpowiada to prawdzie, lecz nie była to absolutnie żadna nowa idea czy nowa operacja. Było to wyłącznie oddanie własności jej poprzedniemu, prawemu właścicielowi. Nie otrzymaliśmy jednego cala nawet narodowo niemieckiego terytorjum, ani jednego nawet okręgu, gdzie Prusacy, czy Niemcy, byli lub byliby w przeszłości w większości.

"Zasady etnograficzne, przesłanki etyczne, kierujące sumienną i skrupulatną pracą poprawek granicznych Konferencji Pokojowej, przestrzegane były jaknajsurowiej, a nawet raczej z uprzedzeniem dla naszych ekonomicznych i politycznych dezyderatów, jak to miało miejsce z Gdańskiem, niż ze skłonnością faworowania naszego stanowiska narodowego. Terytorjum to, zwane poprzednio Zachodniemi Prusami, a teraz przezwane tak sprytnie mianem Korytarza, nie było nigdy narodowym terenem niemieckim. Nazwa jego, po niemiecku Pommern, po łacinie i angielsku Pomerania, jest tylko przemianą oryginalnej nazwy polskiej, — Pomorza. Morze znaczy po polsku ocean. Po — jest przyimkiem, oznaczającym albo wzdłuż lub później, co dotyczy naszego własnego znaczenia. Oba określenia są poprawne, gdyż oznaczają one topograficzną sytuację i pochodzenie kraju, jaki wedle zapisków historji i legend, ongiś wyłonił się z morza. Od niepamiętnych czasów zamieszkiwany był on przez mówiący po polsku lud i rządzony przez swych polskich władców.

"W dziesiątym wieku, Bolesław Chrobry, król Polski, stworzył królestwo polskie na tym obszarze. Pierwsza diecezja dla Pomorza założona została przez niego w Kołobrzegu, w roku 1000, a więc 932 lat temu. Od roku 1308 do r. 1454 prowincja ta znajdowała się pod władzą słynnych Krzyżaków. Natomiast od ostatnio przytoczonej daty aż do roku drugiego rozbioru Polski, to jest 1793, stanowiła ona integralną część państwa polskiego. Znacznie zmniejszona i zredukowana w swej szerokości zwrócona nam przez Traktat Wersalski, zamieszkana jest aktualnie przez 90 procent Polaków, wobec 10 procent ludności, mówiącej po niemiecku.

"Na skrajnej północy tego terytorjum, znajduje się około 110,000 — 120,000 ludności, znanej pod nazwą Kaszubów, żyjących wzdłuż naszego drobnego rozmiarami wybrzeża morskiego. Są oni pobratymcami naszymi krwią i pochodzeniem. Mówią oni dialektem, który jest tak zbliżony do naszej mowy, jak wszystkie inne dialekta ,rozpowszechnione w naszym kraju. Pomysłowi pruscy statystycy, traktują Kaszubów jako odrębną etniczną jednostko; zasadę tą stosują oni podobnie do kilkuset tysięcy Kaszubów, mieszkających jeszcze w Prusach Wschodnich. Jest to tak samo logicznem, jak nazwanie i odsądzenie od narodowości angielskiej jednostek, mówiących narzeczem Yorkshire lub Cockney.

"Najlepszym dowodem polskiego poczucia tych mieszkańców jest fakt, że w czasie całej egzystencji cesarstwa niemieckiego od r. 1871, Kaszubi, jak również i całe Pomorze, nie wybrali ani jednego pruskiego posła, reprezentującego ich w parlamencie. Wszyscy ich posłowie byli Polakami, i to bardzo wojowniczymi Polakami.

"Kilka małych mapek, jakie posiadacie łaskawie w załączniku programu, stanowią odbitkę z atlasu, używanego w szkole niemieckiej w Latsbitz(?), przez profesora Putsgera. Nasze historyczne prawa do posiadania tego terytorjum jasno można wyczytać z każdej z tych map, z wyjątkiem tej jednej, jaka obrazuje dzieło zniszczenia Fryderyka Wielkiego. Ta ostatnia mapa jest naszą 'magna charta," i stanowi ona, niech mi wolno będzie powiedzieć, triumf narodu Amerykańskiego, gdyż zaiste bez wspaniałomyślnej i wielkiej pomocy Prezydenta Wilsona, bez asysty członków jego gabinetu, i bez wstawiennictwa, potężnego wstawiennictwa Amerykańskiej opinji publicznej, najszlachetniejsza zdobycz nowoczesnej historji, prawie zupełne przywrócenie do życia dawnej republiki Polskiej nie byłoby tak łatwo miało miejsca.

"Prawa historyczne natomiast, bez sprawdzania ich waloru, mogłyby stworzyć jedynie retoryczne efekta, gdyby nie były poparte silniejszemi pretensjami, jak te, powołujące się na aktualność doby bieżącej, na życie, warunki ekonomiczne oraz interesa. Ktoś, mógłby n. p. udowodnić niezbicie, że pochodzi w prostej linji prawnie z rodu Hannibala, najpotężniejszego męża wśród Kartagińczyków, a mimo to, jakże małe miałby dziś szanse objąć włodarstwo Kartaginy.

Kartaginy już nie masz, lecz Polska istnieje, i to w sile samej swej żywotności. W dziele swem, pt. "Osiemnasta decydująca bitwa Świata" ..... widzę w tej sali grupę amerykańskich bohaterów, którzy szli z nami ramię przy ramieniu w tym krytycznie pamiętnym czasie. Są oni członkami historycznej obecnie eskadry lotniczej Kościuszki. Niech mi wolno będzie pozdrowić ich i podziękować im za ich cenną pomoc, za ich bezcenne dzieło, za ich heroizm i przyjaźń.

W dziele więc, wyżej wspomnianem, "18ta najważniejsza bitwa Świata", Lord Aberdeen, bystry obserwator, wybitny dyplomata, były angielski ambasador w Berlinie, pisze: "Zwycięstwo pod murami Warszawy było nie mniej żywotne znaczeniem, jak historyczne zapasy, w jakich poprzednio, w ubiegłych latach, Polska prym wiodła, jako pomost ku Zachodowi. Gdyby Sowiety były złamały polski opór i zdobyły Warszawę, bolszewizm byłby się rozlał po obszarze całej Centralnej Europy, i mógłby był przepoić nawet cały Kontynent. W każdem większem mieście w Niemczech, tajni agenci komunistyczni przygotowywali odpowiedni teren do swej akcji. Ułożono definitywne plany, wybrano przewódców, wypisano czarne listy przyszłych ofiar, zwycięstwo podziemnej intrygi byłoby było połączonem z bezlitosnym terorem i falangą mordów".

Propaganda zapomina o tym fakcie i jego następczych walorach, tak samo, jak zapomina o innym jeszcze fakcie i zasłudze, mianowicie, o zwycięstwie polskiem koło Wiednia, pod murami stolicy niemieckiego imperium, bez którego Europa Centralna a w pierwszym rzędzie Niemcy zostałyby były zalane przez hordy tureckie. Ziemia Polska jest widać z tego trzonem i przedmiotem propagandy. Przecząc, lub zadając kłam historji, ludzie, którzy działają na tym terenie, w tym celu, dla propagandy, udają, że idą za głosem aktualnej potrzeby, dezyderatów życia ekonomicznego i interesów. Jakież są ich argumenta?

Niemiecki charakter terytorjum, odebranego od Prus, jest pierwszym argumentem. Drugi, to ta nieprzykładna monstrualność Korytarza, jaki utrudnia normalną komunikację i powoduje olbrzymie straty dla całej Rzeszy Niem. Trzeci dotyczy niesprawiedliwego traktowania niemieckiej mniejszości pod władzą polską, zaś czwarty wyraża się w moralnej krzywdzie, zadanej narodowi niem. przez odłączenie Prus od ich macierzy.

Zastanówmy się nad temi argumentami, z których trzeci zadaje jaskrawo kłam pierwszemu. Z obszernej listy nazwisk niemieckich jednostek, omawiających polski charakter tego terytorjum, przytoczę tylko kilka. Pierwsze, to naturalnie, sławnego Fryderyka Wielkiego, który otwarcie przyznał sam, że terytorjum anektowane przez niego zamieszkałe było przez Polaków. Znamy już także raczej obelżywą opinję Karola Marksa. Obaj ci mężowie nie żyją, lecz dzięki Bogu, pozostaje jeszcze przy życiu wielu uczciwych Niemców, zdanie których winno równie dobrze zaważyć na szali. Pan Loebe, prezydent Reichsbanku, w przemowie, wygłoszonej przed niemieckimi mieszkańcami Lourdes (?) w Polsce, oświadczył, co następuje: "Protestujemy w Niemczech przeciw Korytarzowi, a jednak każdy przyznaje, że jego ludność jest polską".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

Rhode Island Głosuje 7 Do 1 Za Zniesieniem Prohibicji.

Providence, R. I., 3. maja. — Stan Rhode Island, który nigdy nie ratyfikował 18-ej poprawki, głosował onegdaj z całą stanowczością za jej zniesieniem.

Wyborcy, większością 150,244 do 20,874, wybrali 31 delegatów, wszystkich zobowiązanych do głosowania „mokro", na konwencję stanową 8. maja, kiedy Rhode Island zdeklaruje oficjalnie swoje stanowisko w kwestji poprawki prohibicyjnej. Stany Wisconsin i Michigan ratyfikowały już 21-szą poprawkę do konstytucji federalnej, znoszącą 18-tą poprawkę.

Tylko jedno miasteczko, Hopkinton, głosowało „sucho", 310 do 293. W referendum prohibicyjnem w 1930, to miasteczko było również samotne w suchej kolumnie.

Stanowa prohibicja obowiązywała w Rhode Island przez trzy lata, zniesiono ją jednak w 1889.

Kolorado głosuje 20. czerwca.

Denver,, Colo., 3. maja. — Senat stanowy przyjął wczoraj 20 głosami do 15 rezolucję przewidującą, specjalne wybory 20. czerwca w sprawie zniesienia 18-ej poprawki. Wybrani wtedy będą delegaci na konwencję konstytucyjną wyznaczoną na 7. sierpnia.

Wisconsin ma drugie miejsce.

Washington, 3. maja. — Departament stanu otrzymał wczoraj urzędowy dokument ratyfikacji zniesienia federalnej prohibicji przez stan Wisconsin. Pierwszym stanem, który taki dokument nadesłał, był Michigan.

„NIEULECZALNA CHOROBA" WORGITZKIEGO.

Poznań, 3. maja. — Znany renegat i kierownik Heimatdienstu oraz organizacji „Kulturverein Masuren - Ermland" Max Worgitzki zniewolony został ostremi zaczepkami prasy nacjonalistycznej, do złożenia urzędu przewodniczącego w tych organizacjach i wycofania się w zacisze domowe do Królewca. Narodowo - socjalistyczne czynniki oddawna już nieufnie patrzały na pracę renegata Worgitzkiego i jego otoczenie, dążąc ostrą polemiką prasową do dobrowolnego ustąpienia Worgitzkiego z zajmowanych stanowisk. Nacj. Allensteiner Zeitung poświęca Worgitzkiemu słowa pochwały, tłumacząc ustąpienie jego „nieuleczalną chorobą."



Wiejskie Wesele.

Już w następną niedzielę zostanie odegrana piękna sztuka pod powyższem tytułem, w sali Z. P. R. K. na korzyść Domu Starców św. Józefa. Komitet czyni energiczne przygotowania jak również amatorzy i amatorki z Młodziankowa przygotowują się, aby jak najstaranniej wystawić tą piękną ludową rzecz na scenie.

Pan młody wraz z komitetem zamówili odpowiednią muzykę u Stanisława Lizaka t. j. tą samą która grała na Weselu Wydrzyjskórów na Młodziankowie. A że to będzie wesele jakich dotą jeszcze nie było bo zastęp drużbów i druchen powiększył się.

A zatem pospieszmy wszyscy w dniu 7-go maja, do sali Zjednoczenia gdzie iście się wszyscy po staro krajsku zabawimy. Komitet na czele z pp. Młodych zapraszają Szan. Polonję.

Nowa Organizacja Antypolska.

Poznań, 3. maja. — W Szczytnie założona została w dniu 29 marca br. nowa organizacja nacjonalistyczna pod nazwą „Kampfbund fuer deutsche Kultur." Organizacja ta dąży do szerzenia poczucia niemieckiego na pograniczu i podniesienia kultury niemieckiej wśród zgermanizowanej ludności mazurskiej. Na czele jej stanął znany już z występów antypolskich redaktor dr. Zimmer oraz asesor v. Knobelsdorf ze Szczytna.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

OBAWA O ŻYCIE GANDHIEGO.

Poona, Indje, 3. maja. (Prasa Stow.)—Mahatma Gandhi, wódz nacjonalistów Indyj, postanowił rozpocząć w dniu 8 maja trzytygodniowy post. Wśród zwolenników Gandhiego utrzymuje się mniemanie, że Gandhi, mając 62 lata i będąc bardzo wyczerpanym walką biernego oporu, zagłodzi się na śmierć.

Gandhi postanowił rozpocząć głodówkę jako protest przeciw dalszemu podtrzymywaniu klas wśród ludności Indyj, jak również w obronie „nietykalnych" Indusów, których członkowie innych klas wystrzegają się jak zarazy, lub śmierci. Wczoraj przez dwie godziny podwładni jego starali się wyperswadować mu, że czyni źle, wskazując na stan jego zdrowia, lecz wszelkie nalegania przyjaciół nie zmieniły silnego postanowienia Wodza. Mahatma Gandhi siedzi nadal w więzieniu, gdzie już kilka miesięcy temu odbył jedną głodówkę.



DLA MATRON W WIELKOŚCIACH 36 DO 46.

Anne Adams Modełko 2597.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

SPORTOWA "JUMPER" SUKIENKA.

Modełko 709.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 35 calowej materji na sukienkę, 2 jardy 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

3-CI MAJ.

Czem w Stanach Zjednoczonych jest dzień 4go lipca, tem w Polsce jest dzień 3go Maja.

Jak tu tak i tam obie daty są synonimem istotnej wolności z tą różnicą między niemi, że w Stanach Zjednoczonych ta wolność się ziściła zaraz i trwa po dziś dzień, gdy w Polsce zabłysła i zasłonięta została przemocą na długie lata. Ale ten blask 3go Maja 1791 choć krótki był tak wielki, tak oślepiający, że na zawsze pozostał w pamięci współczesnych. I nietylko oni, ale następne pokolenia ten blask oglądały źrenicą duszy. On był ich natchnieniem i nadzieją w chwilach największych zwątpień, on podtrzymywał wiarę w lepszą, świątlejszą przyszłość, on kazał pouczać młodzież jak ziemię rodzinną miłować należy, jak jej służyć i nawet życie za nią oddawać.

Za to dzisiaj w Polsce całej obchodzi się 3ci Maj bardzo uroczyście i nietylko w Polsce, lecz wszędzie, gdzie się Polacy znajdują, rozrzuceni po całym świecie, albowiem to święto pozostało w dalszym ciągu źródłem tężyzny ich ducha narodowego. Dlatego w świątyniach Pańskich zbieramy się dzisiaj, żeby w skupieniu i modlitwie rozpamiętywać dzień 3go Maja a w lokalach świeckich schodzimy się, żeby odświeżać w pamięci historyczne fakty wielkiego dla nas znaczenia i czerpać z nich siły do dalszej wytrwałości.

Sytuacja Gospodarcza.

Polepszą się, czy też się nie polepsza? A może się pogarsza? Oto pytania, jakiemi się ludzie witają.

Na pożegnanie odpowiadają jedni, że stanowczo widać polepszenie, drudzy wcale tego nie odczuwają a jeszcze inni — ludzie zdesperowani — nie widzą nic innego tylko, że wciąż jest gorzej i gorzej.

Tymczasem gorzej nie jest. Przeciwnie, są znaki poprawiania się sytuacji gospodarczej.

Jeżeli spadek cen był powodem ustawicznego pogłębiania się depresji, to obecnie zwrot nastąpił stanowczy na lepsze, albowiem ceny idą w górę.

Byznes potrzebuje dzisiaj "sto par uszu i sto par oczu", żeby dobrze widzieć, i słyszeć, co się wokoło niego dzieje a przedewszystkiem co się dzieje w stolicy kraju w Waszyngtonie.

Dziś giełda nie nasłuchuje, co się dzieje w gabinetach dyrektorów wielkich korporacyj ale chwyta chciwie każdą wiadomość z Washingtonu, a przy jej pomocy próbuje przeniknąć przyszłość byznesową. Sledzi pilnie sekretarkę, pannę Perkins i chciałaby wiedzieć, czy ten 30-godzinny tydzień pracy przyjdzie naprawdę.

Byznes nasłuchał się dosyć wiadomości z ostatnich konferencyj w Waszyngtonie, aby nabrać przekonania, że Prezydent Roosevelt i zagraniczni sąsiedzi naprawdę obrali kurs, który ma nas wyprowadzić z depresji i dopomóc do rozwiązania szeregu pierwszorzędnych problemów międzynarodowych.

Zachodzi tylko pytanie, czy to, co nadeszło z Waszyngtonu, jest wszystkiem, o czem panowie tam mówili, czy też zataili coś dla siebie wyłącznie, żeby odsłonić resztę na gospodarczej konferencji światowej w Londynie w czerwcu. Przypuszcza się bowiem, że coś zatajono.

Rozmowa na temat współpracy dla ustabilizowania pieniądza we wszystkich krajach wywarła w sferach finansowych, handlowych i przemysłowych wrażenie daleko silniejsze i milsze jak przewlekłe konferencje na temat długów wojennych, w których spłacenie te same sfery przestały wierzyć, lecz głośno przyznać się do tego nie chcą. Długi wojenne posiadły dzisiaj znaczenie wybitnie polityczne.

Kwestja ustabilizowania pieniądza wywołała zainteresowanie żywsze, jak nawet sprawa rozbrojenia względnie ograniczenia zbrojeń, w które także nie wszyscy wierzą.

Ostatnio podniosły się głosy protestu głównie ze strony republikanów przeciwko zbyt szerokim pełnomocnictwom, nadawanym przez kongres Panu Prezydentowi w dziedzinie ekspansji kredytowej i pieniężnej. Wątpliwą jest jednak rzeczą, aby te głosy mogły powstrzymać falę pełnomocnictw.

Ceny artykułów spożywczych, bondów, akcyj podskakują do góry w dalszym ciągu z powodu zapowiedzi, że Prezydent zrobi dolara tańszego. W przemyśle stalowym, automobilowym, w spotrzebowywaniu energji elektrycznej widać powolne polepszanie się. Farmerzy i fabrykanci oraz posiadacze bondów i akcyj nabrali więcej otuchy, gdy ceny poszły w górę. Eksporterzy znów mają nadzieje wysyłać zagranicę więcej towarów amerykańskich, skoro tylko dolar stanieje na rynkach w Europie. Za to niespokojni są ci, którzy żyją z pracy rąk, to znaczy ci, których cały dochód stanowi zarobek tygodniowy czy miesięczny, albowiem dla nich potanienie dolara znaczy zmniejszenie się ich zdolności nabywczej. Oni nie będą mogli w przyszłości kupić za dolara tyle, ile teraz, gdyż dolar będzie tańszy. Będą musieli zapłacić może nawet półtora dolara za to, co dziś kosztuje dolara.

Przemysłowcy nie wiedzą jeszcze, jak kalkulować ceny w związku z projektem zaprowadzenia trzydziestogodzinnego tygodnia pracy, ale jest nadzieja, że i w tym kierunku dojdzie do porozumienia z Waszyngtonem głównie dlatego, że byznes musi dzisiaj polegać na inicjatywie Waszyngtonu, który jak widać, rozpoczął konkretny plan gospodarczy na wszystkich odcinkach i dąży energicznie do wykonania planu.

„Der Deutsche Ostbund" a Hitler.

Der Deutsche Ostbund, największy ze związków niemieckich, pracujących wyłącznie przeciwko Polsce, wystosował do kanclerza Rzeszy Hitlera memorjał w sprawie zagadnień związanych z problemami wschodniemi Rzeszy Niemieckiej, wskazując na konieczność rozwiązania tych problemów. Kanclerz potwiedził za pośrednictwem sekretarza stanu dr. Lammersa odbiór listu i polecił zakomunikować prezydjum "Ostbundu", że "życzenia oraz dążenia związku, któremi interesował się już oddawna, doznają również w przyszłości w ramach ogólnej polityki państwowej poparcia".

"Der Deutsche Ostbund" z siedzibą w Berlinie, dzieli się na 23 okręgi z ogółem 427 kołami miejscowemi. Do związku należą—jako członkowie korporacyjni—3 sejmiki prowincjonalne, 48 wydziałów powiatowych, 2 centrale związku miast oraz 109 komun niemieckich. Fundusze, zbierane przez związek, przeznaczane są na popieranie szkolnictwa niemieckiego i niemczyzny w Polsce. Związek wydaje specjalne czasopismo, zwalczające w ostrym tonie wszystko, co polskie. Hasłem naczelnem jest zdanie: "To, cośmy stracili, nie powinno być stracone." Ostbund rozwija na szeroką skalę propagandę rewizjonistyczną. M. in. zrejestrował on wszystkie osoby, które wywędrowały z Polski do Niemiec, by móc je przy ewent. plebiscycie "w odstąpionych terenach" (!) wysłać do miejsc dawnego pobytu. Ostbund popiera jeszcze wydatnie wszelką akcję, zmierzającą do wzmożenia akcji osiedleńczej nad granicą polską.

Do członków honorowych Związku należy m. in. prezydent Rzeszy, Hindenburg oraz b. prezydent ministrów Prus, Braum.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE,—24.-IV.

Najważniejszem dziś w świecie zagadnieniem chwili jest ekonomiczne odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

Rząd prezydenta Roosevelta uznał słusznie, że izolacja gospodarcza za pomocą wysokich taryf cłowych jest obecnie rzeczą zabójczą dla każdego państwa i zainicjował narady nad przywróceniem wolnego handlu między narodami.

Skończyła się w roku 1918 światowa krwawa wojna pomiędzy wojskami, ale pozostała do dziś bezkrwawa wojna ekonomiczna, która uniemożliwia narodom należytą wymianę towarów i utrudnia pozbycie się ogólnej depresji ekonomicznej.

Z tą wojną ekonomiczną chce prezydent Roosevelt skończyć i ułatwić dostęp amerykańskim towarom na rynki całego świata.

Nad zakończeniem wojny ekonomicznej pracuje obecnie prezydent Roosevelt z reprezentantami różnych państw, których wezwał do Washingtonu do siebie na naradę.

Dla ułatwienia handlu międzynarodowego nie wystarcza jednak samo obniżenie lub zniesienie taryf cłowych. Samo zniesienie taryf byłoby rzeczą niemożliwą, bez równoczesnego mniej więcej wyrównania kosztu produkcji związana jest ściśle wartość obiegowej waluty w każdem państwie.

Bez odpowiedniego unormowania wartości waluty obiegowej państw nie może być mowy o nadaniu międzynarodowemu handlowi większej swobody. Stąd państwa o wysokiej walucie będą musiały zniżyć jej wartość, a państwa o zbyt niskiej walucie podnieś ją i ustalić tak, aby koszt produkcji w różnych krajach mniej więcej był równy.

KONSTYTUCJA 3-GO MAJA

(Na Podstawie Obrazu Jana Matejki)

Zakołysał się lud falą na Zygmunta Placu,
Wojsko broń sprezentowało i wnet z bram pałacu
Król na czele senatorów, posłów wyrusza;
Płynie ku nim wzrok tysięcy, płynie polska dusza.
Powiewają z szumem w koło przecudne sztandary,
Godło naszych zwycięstw, chwały, — godła naszej wiary.
Do kościoła, do katedry, do świętego Jana
Śpieszą wszyscy uroczyście, by paść na kolana,
By paść kornie na kolana u Pańskich ołtarzy,
Podziękować za tę łaskę, którą nas Bóg darzy.

Na ramionach posły niosą marszałków sejmowych
Twórców wielkiej w dziejach zmiany — bo twórców praw nowych
Małachowski z manifestem Polsce Wolność głosi
I Braterstwo, które szlachta ludowi przynosi; —
A Sapieha wdzięcznym ruchem swej konfederatki
Wita wszystkich pozdrowieniem Polski — wspólnej matki,
Matki szlachty i mieszczaństwa i ludu na roli —
Wszyscy równi w jej obliczu — nie ma już niewoli!
Konstytucja, to głos z dnia Trzeciego Maja
I Ojczyznę już ginącą na nowo uzbraja
W nowe siły, — by się bronić haniebnej przemocy
Żmii pruskiej od zachodu, Moskwie od północy. —
Ksiądz Kołątaj, a tuż obok Potocki Ignacy,
Co poświęceń nie szczędzili, ni trudu, ni pracy
Dla Ojczyzny — idą z licem promiennem radością
A lud wdzięczny wita wszystkich z zapałem, z miłością.
Czartoryski i Niemcewicz w gronie posłów kroczą,
Nie pozostał pełen cnoty Staszic na uboczu
W dniu, gdzie Mądrość, Sprawiedliwość dały sobie dłonie
By ozdobić wieńcem chwały zasłużonych skronie,
U katedry wrót już czeka baldachim rozpięty,
Król wstępuje w jej podwoje — i wnet "Święty, Święty", —
Te Deum laudamus — dziękczynnie płynie,
Aż wstrząsane tą modlitwą drżą mury świątyni.

Huczą działa, biją dzwony, wiwaty w około
I porywa serce, radość rozpogadza czoło.
Choć drży ziemia, aż w posadach od huku i wrzawy,
Ponad wszystko hen rozbrzmiewa wśród całej Warszawy
Okrzyk głośny, niemilknący: "Wiwat król kochany!"
Z niebios słońce szle promienie. — Dołem Wisła płynie,
A fale jej chwytają wieści o wielkim czynie
I niosą ją do Karpatów aż po Bałtyk siny —
Dalej, dalej, coraz dalej w zamorskie krainy! —

Skarga Chłopca Polskiego z Obozów Leśnych.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Redakcja naszego pisma otrzymała list od polskiego chłopca, który otrzymał pracę w jednym z rządowych obozów leśnych.

List pisanny po angielsku, brzmi w tłumaczeni jak następuje:

"Nie wiem czy wydrukujecie ten list. My jesteśmy na robocie leśnej i powiedziano nam, że będziemy ścinać drzewa. Ale do licha! My wyciągamy chwasty, to jest piekielna taka armja.

"Bossowie mieli być wybrani z szeregów naszych, ale teraz to żołnierze regularnej armji nami rządzą i oprócz zwykłej roboty, każą nam się ćwiczyć wojskowo!

"Kto kiedy słyszał o leśniku, żeby się musztrował? Żywią nas twardem mięsem i tyle, żeby dla kanarka wystarczyło, ale ciągle każą robić, jak niewolnikom. Leśna praca — wyrywanie zielska! Więcej później!"

List ten nie wywołuje współczucie, ale śmiech z autora, który dostaje twardą pieczeń i musi wyrywać zielsko! Naiwna to i dziecinna skarga!

Oto chłopak miejski z rodziny bezrobotnych został zabrany do armji leśnej. — Z zaduchu miejskiego, z ciasnoty i biedy, z zależności od jałmużny miejskiej, został powołany do rządowej pracy leśnej, gdzie ma całkowite utrzymanie i niezłą zapłatę.

I rozpoczynają się grymasy gagatka, rozpuszczonego, wystającego po "kornerach."

Chce on ścinać drzewa, ale nie chce wyrywać zielska. Nie chce ćwiczeń na świeżem powietrzu i mięso dlań jest za twarde.

Rząd Stanów Zjednoczonych powoła do 1-go lipca 250,000 chłopaków w wieku od 18 do 25 lat do pracy leśnej. Pierwszy oddział w liczbie 25,000 już rozpoczął pracę. Powołani głównie do pracy są synowie rodzin, utrzymywanych przez miasto.— Chłopcy z pobieranej płacy 30 dolarów, miesięcznie, muszą dawać część rodzicom, aby im przynieść ulgę.

Jest to plan znakomity. Rząd wyrywa z objęć depresji tysiące chłopców, odziewa ich, żywi, posyła na świeże powietrze, każe im się ćwiczyć i odżywia normalnie, a gdy się wzmocnią, zahartują, zapędzi ich do pracy sadzenia drzew, oczyszczania lasów i leczenia drzew od najrozmaitszych chorób!

Autor listu nie rozumie na czem polega jego dobro.

Naturalnie, chłopaki miejskie nie mają "fun'u" miejskiego. Obozy są zdala od miasta. Trzeba rano wstawać i wcześnie iść spać. Chłopcy, którzy włóczyli się po nocah, nie mogą znieść rygoru i złoszczą się.

Jest wielu takich, którzy od urodzenia nie byli dalej jak na Broadwayu buffaloskiem, więc pobyt w nowych, nieznanych warunkach przeraża ich.

Za pół roku jednak zrozumieją, jak pożytecznym dla nich pod względem moralnym i fizycznym był taki wyjazd. — Nauczą się posłuszeństwa, poczucia obywatelskiego, współpracy, nabiorą zdrowia i sił, i staną się pełni godności, gdyż będą ludźmi, którzy nietylko utrzymują się z własnej pracy, ale i swojej biednej rodzinie pomagają.

Ów autor listu narzeka, że zamiast ścinać drzewa, każą mu wyrywać zielsko.

Program pracy leśnej w obozach polega na tem, żeby najpierw uporządkować leśne drogi, potem oczyścić terytorjum leśne ze spróchniałych pni, zielska, rozmaitej krzewiny, tamującej rozrost zdrowych i pożytecznych drzew i leczyć drzewa z rozmaitych chorób. Później zacznie się sadzenie drzew.

Zarazem rozchodi się rządowi o wyrobienie z bojaźliwych i niezdarnych mieszczuchów — dzielnych i zdrowych młodzieńców.

Jak stwierdzają lekarze, wielu chłopców jest źle odżywionych i wielce przygnębionych biedą. Otrzymają oni dobre pożywienie, odpowiednie do rozwoju ich sił.

Dla naszych bezrobotnych rodzin polskich, liczących po 10 lub więcej dzieci, wysyłka jednego z synów do obozu jest ulgą. Dlatego radzimy, aby podawali aplikacje na przyszłość, gdy więcej chłopców będzie powoływanych. Chociaż nie będą tam zajadać się "pajami," ani uczęszczać do "movies," jednak służba tego rodzaju będzie dla niejednego zbawieniem i uratuje go od moralnego i fizycznego zła.

Dla młodzieży amerykańskiej potrzebny jest rygor wojskowy. I gdyby każdy chłopak amerykański miał szansę żyć na powietrzu w tym rygorze, nauczyłby się obcować z naturą, zapomniałby na jakiś czas o rozrywkach miejskich i był-c wiele szczęśliwszy.

Radzimy więc autorowi listu i innym jemu podobnym, aby dali spokój dziecinnym skargom, a cieszyli się z posiadanych "job'ów" i z możności pomagania swoim najbliższym.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Krakowiaczki.

Dumni są malarze
Z kolegi Hitlera,
Że mu się tak w życiu
Powiodła karjera.

I niejeden teraz
Już z drabiny złazi,
Ażeby ministrem
Zostać przy okazji.

A pan Mussolini
W Rzymie sobie siedzi,
Czeka, aż go który
Dygnitarz odwiedzi.

Był MacDonald, Simon,
A zaś po Hitlerze
Może się z Warszawy
Grynbaum wybierze.

Z kurjerskim pośpiechem
Sejm pracował wiele
Wypuszczał masami
Ustawy, nowele.

Ogromnie się zmęczył
Z nadmiaru fatygi...
A teraz się zaczną
Znów końskie wyścigi.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

CIAŁO LUDZKIE A MASZYNA.

Ciało ludzkie, w działalności swojej i budowie może być porównane z lokomotywą. Maszyna zbudowana jest ze stali i nitów, które mogą być porównane z tkankami i kośćmi naszego ciała.

By maszynę puścić w ruch, musimy do kotła nalać wody oraz zastosować ogrzewanie.— Wydajność podczas działalności maszyny zależy od ilości opału, jaki został użyty. O ile opału użyjemy za dużo, naładowując aż po sam wierzch paleniska, tracimy na wydajności maszyny, która jest zbyt obciążona. Z drugiej strony o ile ilość opału jest niewystarczająca, wydajność nie osiąga swego maksymum, ponieważ wytworzona ilość ciepła nie wystarcza do zamiany wody w parę. Z powyższych względów trzeba używać ściśle niezbędną ilość opału — wówczas praca maszyny będzie najwydatniejsza. Wszystkie te fakty odnoszą się i w stosunku do maszyny ludzkiej.

Stal, z której jest zrobiona maszyna, może być porównana z tkankami naszego ciała. Stale zachodzi rozkład tych tkanek i z tego powodu muszą one być zastępowane nowemi. Z powyższych względów musimy spożywać proteiny, a więc mięso, jaj, mleko itp. Jednakże ilość potrzebnego pokarmu jest często znacznie mniejsza, niż my używamy. Przytem dziecko wymaga daleko więcej pokarmu, ponieważ ciało jego rośnie, a człowiek dorosły ma tylko do zastąpienia tkanki zniszczone nowemi. Można bardzo łatwo system nasz zbytnio przeciążyć jedząc zbyt dużo protein. Zostało stwierdzone, że dla przeciętnego człowieka, przy przeciętnej dziennej pracy, potrzeba dla zastąpienia zniszczonych tkanek nowemi jako minimum — dwóch uncyj proteiny, przypuszczając, że inne rodzaje pokarmu dają dostateczną ilość energji niezbędnej do pracy. Pokarmy mączne, które spożywamy, oraz tłuszcze i cukier, stanowią jakby węgiel, którym palimy, i jak w maszynie, przeładowanie pokarmem spowoduje osłabienie działalności ciała. Z tego powodu trzeba zwracać pilną udagę na ilość i jakość pokarmu, który spożywamy, a szczególnie proteiny powinny być używane w odpowiednich ilościach, podobnie też węglowodany jak chleb, masło, cukier i żywność tego rodzaju dostarczają energję i ciepło; dlatego powiny być używane w większych ilościach.— Regularne odżywianie, stale w tym samym czasie, wpłynie tak że na wydajność ciała. Duże ilości wody są zawsze potrzebne ponieważ one przyczyniają się do usuwania niepotrzeblub zbyt wielkich ilości znajdujących się materjałów.

Najbardziej pewną i najlepszą regułą w jedzeniu, jest — wstrzymać się przedtem, zanim poczujemy, że mamy dosyć.

Wacław Niezabitowski — Huragan od Wschodu — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Ogólny zachwyt i entuzjazm wzbudził raid lotniczy, przedsięwzięty celem zniszczenia mostów na Wołdze pod Carycynem, Samarą i Kazaniem. Z ogólnej liczby stu aeroplanów, biorących udział w raidzie, powróciło na swe macierzyste lotniska sześćdziesiąt cztery, lecz cel ryzykownej i niebezpiecznej wyprawy ostał całkowicie osiągnięty.

Obrzucone parutonnowemi bombami mosty, jedne z najdłuższych na kontynencie europejskim, zawaliły się w głębokie nurty Wołgi. Wracając z wyprawy zniszczono po drodze dworce kolejowe w Penzie, Riazaniu, Tambowie, Tule, Woroneżu, Kałudze, Orle i Kursku, uniemożliwiając temsamem nieprzyjacielowi na długi czas wykorzystanie większości linji kolejowych na obszarach centralnej i południowej Rosji.

Lecz druga taka sama wyprawa niszczycielskich ekard powietrznych, mająca na celu zniszczenie arteryj komunikacyjnych na przestrzeni Moskwa-Piotrogród, przedsięwzięta w parę tygodni później, nie przyniosła już takich rezultatów, jak pierwsza. Eskadry napotkały na swej drodze aparaty japońskie, występujące w bardzo poważnej liczbie. Wywiązały się walki napowietrzne, w których obie strony poniosły dotkliwe straty. Eskadry europejskie musiały się cofnąć, nie dokonawszy zadania.

Niebawem oddziały kawaleryjskie, buszujące dotąd bezkarnie na rozległej przestrzeni poza linją frontu, napotkały na poważniejszy opór ze strony oddziałów rosyjskich. Wzięci w licznych potyczkach zeznawali, że pierwsze oddziały żółtych osiągnęły już linję Wołgi.

Wróg wdarł się już zatem w granice ziem europejskich.

Sprzymierzeni gorączkowo czynili ostatnie przygotowania na przyjęcie groźnego gościa.

Linja Dniepru, Berezyny i dalej, poprzez jezioro Pejpus, aż ku chłodnym tundrom i moczarom Murmania, zamieniona została w twierdzę, zda się, niezdobytą.

Poza tą linją, na żyznych łanach, w gwarnych, tętniących pracą miastach europejskich, zdala od pól bitewnych pędziło życie miljony starców, kobiet i dzieci, z niepokojem spoglądających w stronę, gdzie ojcowie, bracia i mężowie gotowali się do odparcia niewidzianego dotąd w dziejach ludzkości najazdu.

Pomimo wielokrotnych zapewnień rządów, iż wróg nie zdoła przełamać linji obronnej i wedrzeć się do serca Europy, niewiara i straszliwy lęk targały umysłami i sercami, przerażonemi wiadomościami o zagładzie białych na ziemiach Azji.

Przerażenie ogarnęło masy; świątynie przepełnione były żebrzącymi Niebios o ratunek, szpitale nie mogły pomieścić chorych nerwowo. Zdarzały się również gremjalne wypadki samobójstw obłąkanych z przerażenia ludzi. Wielu twierdziło uparcie, że zbliża się koniec świata.

Tymczasem front wciąż był jeszcze cichy.

Dowództwo północnego odcinka znajdowało się w Haparandzie, małem miasteczku, leżącym nad północnym krańcem odnogi Botnickiej. Sztab południowego odcinka rozłożył się w Sofji. Brześć nad Bugiem był miejscem, w którem przebywało dowództwo środkowego, najważniejszego odcinka linji frontowej, będącego pod bezpośrednimi rozkazami Naczelnego Wodza sił polskich, siwowłosego marszałka, który już raz ongi toczył na tych terenach zacięty bój ze wschodnim najeźdźcą.

Pretwicz z początkiem kampanji dowodził, już w randze generała, paroma brygadami polskiej kawalerji. Brał udział w czterodniowej bitwie na linji Kijów-Bobrujsk, mistrzowskim posunięciem odcinając od północy w trzecim dniu bitwy parę dywizji rosyjskiej piechoty, które widząc niemożliwość przebicia się do grosu swych sił, złożyły broń, odsłaniając temsamem całe prawe skrzydło armji rosyjskiej na flankowe uderzenie zwycięskich oddziałów przeciwnika.

Pułki Pretwicza, nie bawiąc się w wyłapywanie rozproszonych w lasach i moczarów jeńców, wytężonym marszem parły na południe, sprawiając to, że cofające się z nad Prypeci dywizje rosyjskie, osiągnąwszy wreszcie upragnioną linję Berezyny, którą odsłonić się miały od przeciwnika, zastały na jej przeciwnym brzegu ruchliwe szwadrony kawalerji Pretwicza, powstrzymające ogniem lekkiej artylerji przeprawę przez rozlane szeroko z powodu kilkunastodniowych deszczów wody.

Rezultatem manewru Pretwicza było to, że całe prawe skrzydło armji rosyjskiej, cofające się na północno-wschód od Prypeci zostało osaczone w widłach, jakie formuje Berezyna, wpadając do Dniepru. Całe te masy ludzi, koni i niezliczone ilości transportów wpadły w ręce zwycięzców.

Czyn Pretwicza został należycie oceniony przez wodza odcinka środkowego, rozciągającego się od wód zatoki Fińskiej do wód Czarnego Morza.

Pretwicz mianowany został generałem dywizji, co bezmiernie ucieszyło wszystkich bez wyjątku jego podwładnych, ubóstwiających swego dowódcę.

Lecz radość ich niebawem zamieniła się w niezadowolenie, gdyż Pretwicz specjalnym rozkazem odwołany został do sztabu dowództwa.

Sam on niezbyt był zadowolony z takiego obrotu rzeczy. Jako kawalerzysta z krwi i kości, przywykły do ciągłego ruchu, nie znajdywał zadowolenia w pracy sztabowej. Zresztą pragnął się zapamiętać w ciągłych utarczkach i niebezpieczeństwach. Pamięć o miłości ku słodkiej Japonce żyła w nim ciągle. Pozostając w bezczynności, czuł, że serce poczyna w nim skowyczeć z bólu, że tęsknota wwierca się do jego mózgu, przyprawiając nieomal o szaleństwo.

Najbliżsi i najserdeczniejsi towarzysze jeszcze z czasów kampanji 1920 roku nie poznawali w nim dawnego wojaka, kipiącego życiem i ochotą.

Stał się małomównym, zamkniętym w sobie i tylko w polu, w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa ożywiał się. Wówczas stalowe jego oczy rzucały błyski, głos, wydający rozkazy dźwięczał nutą nieznającej oporu energji.

Żołnierze spoglądali nań z bałwochwalczym uwielbieniem i szli za nim w najgorętszy war bitew, jak na wesele ze śpiewaniem i żartami, cechującemi masę żołnierską, wierzącą w swego wodza i ufającą mu bez zastrzeżeń.

To też Pretwicz, nie chcąc się rozstawać z towarzyszami broni, znalazł sposobność do przedłożenia wodzowi prośby o pozostawienie go na froncie.

Rozmowa jego z wodzem, ku zdumneniu całego sztabu, trwała parę godzin. O czem mówiono tam, w gabinecie marszałka — niewiadomo, lecz Pretwicz wyszedł z posłuchania, jak gdyby odmłodzony. Na wszystkie zapytania sztabowców odpowiedział, że oddaje jutro dowództwo grupy swemu następcy i sam wyjeżdża, obarczony specjalną misją. Jaki jednak był charakter tej misji — wyjawić nie chciał, zasłaniając się wyraźnym pod tym względem rozkzaem głównodowodzącego.

W parę dni później zniknął zupełnie z widowni. Sztabowcy byli pewni, że wysłany został do Paryża do Głównej Rady Wojennej.

A jednak wszystkowiedzący zazwyczaj sztab, tym razem mylił się w swych przypuszczeniach gruntownie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Trzeci Maj.

Kto zdolny jest w kilku słowach odmalować smutny stan upadku, w jakim się Polska znajdowała w wieku XVIII? — Najlepiej zrozumiemy ten nieszczęsny stan kraju, jeżeli sobie powiemy, że Polska ówczesna była złożona straszną chorobą, chorobą bezładu, niemocy i niedołęstwa. Lud żył w nędzy i ciemnocie, mieszczanin w ubóstwie, a szlachcić w swawoli, która gorszą była od niewolnictwa. Nie szanowano ani praw boskich, ani praw ludzkich.

Zdradzona i osłabiona przez własne dzieci Ojczyzna nasza patrzyć musiała, jak gmach wolności chylił się ku upadkowi, a wrogowie jej, Prusacy, Moskale i Austrjacy, coraz ciaśniejszym pierścieniem okuwali jej granice. Nad żrwawiącym, okaleczonym narodem głucha noc rozpostarła ponure skrzydła.

Ale nie wszystkie nad nim zagasły gwiazdy. Czuwały tam duchy opiekuńcze w postaci mądrych i dzielnych mężów, którzy dniem i nocą troskali się o przyszłość narodu. Oni to zwołali w r. 1788 t. zw. Sejm Czteroletni, którego najpiękniejszym owocem, to ustawa, czyli Konstytucja 3-go maja.

Twórcami tej Konstytucji byli: Marszałek Sejmowy Stanisław Małachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, Hugo Kołłątaj. Oni to, w porozumieniu z królem Stanisławem Augustem wypracowali tę ustawę, która jest i pozostanie najpiękniejszą kartą historji Polski, albowiem Konstytucja ta, rozpoczynająca się od wezwania, w imię Boga, w Trójcy Świętej Jedynego ma po dziś dzień zamknięte w sobie najdoskonalsze i najszlachetniejsze dążności narodu, który w dniu wejścia ustawy w życie zrównał wszystkie stany i złączył pod jednym sztandarem, w obronie zagrożonej wolności.

Jednym zamachem zostało usunięte „liberum veto" (nie pozwalam)„ dzięki któremu wiele krzywd wyrządzono i narodowi i państwu. Konstytucją majową został zrównany chłop z szlachcicem, szlachcic z mieszczaninem a wszystkim im przysługiwały jednakowe prawa, jednakowe obowiązki. To też dziś od samego Bałtyku, po śnieżne szczyty Tatr, od polskiego Śląska, spowitego w kłęby brunatnego dymu, po kwietne brzegi stepów podolskich, rozchwiane dzwony kościelne śpiewają potężną, zrodzoną w cudu chwili — pieśń: „Witaj Maj! Trzeci Maj! Dla Polaków błogi raj!"

I oto cichy smutek zalewa serca, a przed oczami zroszonemi łzą, stają obrazy ongiś widzianych, przeżytych chwil.

Krakowskie Przedmieście... Morze głów... Stara Warszawa uśmiecha się barwnem kwieciem, emblematami narodowymi i śpiewa potężny wolności hymn tysiącom sztandarów, któremi łopoce wonny majowy wiatr.

Czwórkami, na rosłych koniach, jadą ułani... Przesuwa się szwadron za szwadronem, łopocą chorągiewki u lans, w ostrzach szabel przegląda się słońce. Srebrne orły na wojennych sztandarach ożyły i zda się same płynął drogą błękitu.

Miarowo, w takt przesuwa się szwadron za szwadronem. Na ostrza polskich szabel, na szare lśnienie karabinowych luf, na tajemnicze paszcze dział i na dumne czoła żołnierzy — spada deszcz wonnych bzów i potężne okrzyki zachwytu: Hurra! Niech żyje Armja!

Krakowskiem przedmieściem jak przed 140 laty przesuwają się niby w kalejdoskopie, barwne szeregi armji, płyną sztandary organizacji społecznych i cechów, a nad tem morzem głów — uśmiechające się majowe niebo i tarcza promienna słońca.

I nic zda się nie zmieniło.

Nie... Choć wiek cały utonął w odmęcie wieczności. Choć spłynęło morze krwi, z tej nowoczesnej Golgoty, gdzie konała rozpięta na trzech krzyżach Ojczyzna.

I nic zda się nie zmieniło...

Tylko dziś po Cudzie Wskrzeszenia, po dziejowym przełomie — pozostała piękniejsza, i w bujniejsze laury strojna... — Wierna odwiecznej tradycji, wezwała lud swój mężny pożarem dzwonów kościelnych i z nim pospół poszła na mogiły ojców, by złożyć na zmurszałych krzyżach, strzegących ich prochy — pocałunek uwielbienia i czci. Poszła na skromne, zapadłe w ziemię mogiły — złożyć kwietne wieńce, spleciane z zawsze świeżych i zawsze wonnych róż — Majowej Konstytucji.

Powódź kwiecia... Powódź sztandarów... Stara Warszawa a z nią Polska cała, święci pamięć Wielkiego Dnia, dnia w którym twórcza myśl narodu dosięgła zenitu i zapaliła się złotym, niegasnącym płomieniem odrodzenia nad zgnuśniałym i tonącym w mrokach — światem.

Cichy, nieukojony smutek i tęsknota opanowują serce... Szlakiem tułaczych myśli wiją się wspomnienia przeżytych chwil.

I oto w łunie wschodzącego słońca, w opalowych porannych mgłach, korzy się serce, stęsknione za krajem, a na usta skute bezruchem — cisną się słowa ongiś, w latach dziecińtwa, szeptanej modlitwy:

Wierzymy święce, że Ojczyznę naszą,
Z grobu niewoli dźwigniesz, Władco świata
I zakrwawiony ciśniesz głaz grobowca,
Na dumne głowy Trójgłowego Kata!

Na karki tych, co targają święte ciało Ojczyzny Wskrzeszonej, na serca przeżarte moralną zgnilizną, na dusze sprzedane molochowi materjalizmu — ciśniesz Władco świata głazy grobowca, w którym krwawiła się sto pięćdziesiąt lat Polska.

W łunie zachodzącego słońca, w opałowych mgłach przedwieczornych korzy się wdzięczne, radosne serce, a usta szepcą słowa synowskiego uwielbienia:

Myśmy wierzyli, idąc w otchłań boju,
Że krwią stargamy Twe sromotne pęta,
Że z naszych cierpień i naszego znoju
Powstaniesz, Polsko, wielka, dumna, święta!
Myśmy wierzyli, że płomieniem czynu
I bohaterstwem zdziwimy świat cały,
Że zdobędziemy wielką wiąź wawrzynu,
Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!

K. Sas-Witucki.

Wystawa „Wiek Postępu" ma zabezpieczenie zbiorowe na pokrycie możliwych szkód, wynikający z pożaru lub burz w przeszło stu stowarzyszeniach asekuracyjnych.

Zamordowany.



Luis Sanchez Cerro, prezydent republiki Peru, zastrzelony przez zamachowca podczas rewji wojskowej w stolicy kraju, Limie. Morderca zginął na miejscu od kul straży prezydenckiej.

O Życiu Parafjalnem.

List Pasterski J. E. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

WSZYSTKIM WIERNYM OBU ARCHIDIECEZYJ POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU.

(Ciąg dalszy)

Odbudowa jedności parafji to popieranie życia parafjalnego przez klasztory. Kiedy dawniej parafij było mało a życie parafjalne było słabo rozwinięte, ileż wtedy pracy duszpasterskiej w dzisiejszem znaczeniu spełniały chwalebnie zakony! Głównie przez zakony stało i odradzało się w pewnych epokach życie religijne niektórych krajów. W dzisiejszej organizacji parafji tych luzów duszpasterskich będzie z natury rzeczy coraz mniej, bo duchowieństwo parafjalne coraz lepiej ogarnia swoje zadania. Ale jakież rozległe możliwości religijnego oddziaływania mają nadal zakony! Każdy klasztor i każdy kościół zakonny może i powinien być potężnym ośrodkiem ducha Chrystusowego. — Niechżeż zakony i zgromadzenia, nawiązując do dawnych, nieraz tak wielkich dziejów swoich, z zapałem spełniają te szczególne zadania, do których je Opatrzność powołała. Niechżeż nadzwyczajną akcją duszpasterską, a więc misjami, rekolekcjami, kazaniami, tryduami itd., uzupełniają działalność duchowieństwa parafjalnego. Niechżeż swemi pismami szerzą to, co w nauce Chrystusowej jest najwznioślejsze i najdoskonalsze. Niechżeż w swych kościołach karmią dusze najistotniejszą treścią Ewangelji i niech w konfesjonale wskazują drogi doskonałości. — Niechżeż i w zwykłej pracy parafjalnej udzielają pomocy, o ile im na to duch reguły, siły i czas pozwalają.

Parafje zaś i wierni niech wchłaniają jak najwięcej ciepłych promieni ducha zakonnego. One grzeją i nieopisane energje budzą, bo są wypływem ducha bożego. Nie powinni atoli wierni, korzystający z posług duchownych w kościołach klasztornych, tracić swego związku z parafją i życiem parafjalnem. Koło kościołów klasztornych nie może się tworzyć coś w rodzaju drugiej parafji. Nawet ci, którzy w kościołach zakonnych zrzeszają się w związkach pobożnych, przez Stolicę świętą zatwierdzonych i podlegających bezpośrednio zakonnej zwierzchności, powinni nietylko pozostawać równocześnie w łączności z parafją, ale powinni w jej życie i w jej działalność wnosić głębokiego ducha, którego bogato czerpali ze źródeł zakonnych. Wtedy jedność parafji nie ucierpi a jej duch się pierwiastkami zakonnymi utwierdzi.

Niech wielka myśl religijna, w życiu zakonnem pod różnemi postaciami zawarta, przedziera się do głębi kościelnego życia, splatając się harmonijnie z pracą tych, których "Duch święty postanowił biskupami, aby rządzili Kościołem bożym.' (Dzieje 20, 28).

Za każde tchnienie Chrystusowe, które zakonnicy wniosą w moje parafje, jestem i będę im serdecznie wdzięczny.

Odbudowa jedności parafji to utwierdzenie ducha ofiarności na cele Kościoła i kultu bożego. Wyrażam wam, najmilsi Diecezjanie, swą wdzięczność i uznanie dla budującej gotowości, z jaką w arcytrudnych warunkach wznosicie i odnawiacie kościoły i dbacie o potrzeby życia parafjalnego.— Od czasów apostolskich wierni poczytywali sobie za honorowy obowiązek mieć staranie o kościół, który służy całej gminie. Do niedawna płacono kościołowi dziesięciny. Cieszę się, że w tym duchu solidarności składacie zwyczajne i nadzwyczajne ofiary i to nie z przymusu prawa, lecz z ukochania sprawy bożej i w tem zrozumieniu, że kościół, przez was utrzymywany służy wam, waszym dzieciom i bliźnim a służyć będzie tylu pokoleniom. Ileż wspomnień rzewnych oplotło te wasze czcigodne świątynie! Na ile cudów łaski patrzały i patrzeć będą te ściany kościelne i te ołtarze! Ileż pokoleń zasnęło na tych starych cmentarzach, okalających dawne świątynie! Honor tego kościoła i tego cmentarza niech będzie waszym honorem. I niech waszym honorem katolickim będą te kapliczki, te boże męki, te krzyże przydrożne. To pomniki wiary i pobożności. W nadchodzącym jubileuszu Odkupienia świata odnówcie te krzyże, nowe postawcie boże męki i wyryjcie na nich ten Chrystusowy za rok 1933. Niech potomni długo na nich odczytują ślady wiary dzisiejszego pokolenia.

Na drugiem miejscu odbudować należy parafję pod względem ducha i spotęgować jej działania duszpasterskie.

Czyż zachodzi potrzeba, bym obszerniej uzasadniał tę konieczność? Czy cały ten list nie jest wołaniem o ducha parafji, o jej żywotność i aktywność? Czyż to nie najgorętsze życzenie każdego proboszcza, by na jego parafji nie było śladów żadnego starzenia się? — Czy gorliwi parafjanie nie wzdychają do tego, by ich parafje odznaczały się żywotnością ducha Chrystusowego?

Niechże wśród naszych 616 świeczników złotych nie będzie takich, które przygasają i kopcą. Nie chcemy parafij martwych, przestarzałych w sposobie oddziaływania, zacofanych, bezwładnych, mdłych.— Nie chcemy, by parafje nasze zamieniały się w cmentarzyska dusz, które nie "trwają w Chrystusie" i obumierają dla wiary i Kościoła. Nie chcemy, by w parafjach naszych zagnieżdżały się zlęgwy herezji i rozpościerały się zuchwale bezbożnicze wpływy. Chcemy aby wymarło to, co nazywano parafjańszczyzną. Chcemy, by ożyło i wzrastało w siłę wszystko to, co jest prawdą, duchem, treścią i życiem nadprzyrodzonem.

(Dokończenie nastąpi)

POLKA OFIARĄ BESTJALSKIEJ ZBRODNI.

Cleveland, O., 3. maja. — Panna N. Zinkiewicz, licząca lat 21, padła ofiarą bestjalskiego napadu i morderstwa. Policja aresztowała sześciu młodych ludzi, którzy przyznali się do udziału w hulance zakończonej zbrodnią. Z sześciu aresztowanych pięciu miało uczestniczyć w zbrodnia, zaś szósty uciekł ze sceny gwałtu i morderstwa, która się rozegrała w kilka godzin po wyjściu p. Zinkiewicz z zabawy tanecznej w jednym z domów w zachodniej dzielnicy miasta.

WOJSKA MANDŻU-GO ZAJĘŁY MIASTO DOLONOR.

Peiping, Chiny, 3. maja. (Pr. Stow.) — Wojska mandżurskie, wspierane przez oddziały armji japońskiej, zdobyły miasto Dolonor, położone w mongolskiej prowincji Czahar, na zachód od Dżeholu.

Chińskie depesze z Kalgan, Czahar, donoszą, że w ataku na miasto brało udział 10,000 żołnierzy mandżurskich, wspieranych przez 400 Japończyków. Miasto Dolonor jest ważnym punktem strategicznym i handlowym. Walka trwała przez 24 godziny.

DZIAŁ NAUKOWY

DRZEWO KAWOWE.

W ciepłych strefach hodują obecnie rozmaite odmiany drzew kawowych. Drzewa te sięgają nieraz wysokości czterdziestu stóp: im wyżej w górach rosną tem lepsza z nich kawa. Przez dłuższy okres czasu, muszą rość w cieniu wyższych drzew. Z powodu trudności zbierania owocu z wysokich drzew nie pozwala się drzewom rość zwyczajnie ponad dziesięć stóp. Najlepiej nadaje się pod uprawę drzewa kawowego grunt piaszczysty lub żwirowy. Najdoskonalszy urodzaj następuje po osadzeniu się pyłu powstałego z wybuchu wulkanicznego, wyrównując temsamem szkody, wyrządzone wybuchem.

Liście drzewa kawowego są zawsze zielone; kwiatki wonne i białe, z których otrzymuje się owoc podobny do wiśni, z początku zielony, potem czerwony, w końcu czarno-fioletowy, owalny. Ponieważ drzewo kawowe kwitnie prawie ośm miesięcy, to też ziarno nie dojrzewa równocześnie. W Ameryce zwykle ręcznie zbiera się ziarna, mniej lub więcej dojrzałe, trzy razy do roku.

Owoc składa się z dwóch ziarnek: po dojrzeniu i zerwaniu suszy się go na słońcu przez dłuższy czas; następnie, za pomocą odpowiednich maszyn, oczyszcza się ziarno z wyschniętego mięsa i wyściołki, w której się znajdowało. Ziarno służy, po opaleniu, do wyrabiania naparu orzeźwiającego.

Drzewo kawowe wydaje owoc w trzecim roku: drzewo dojrzałe daje rocznie 2 funty kawy. Ziarnka kawowe opala się, by im nadać przyjemnej woni oraz przyjemnego smaku, przez wytworzony, podczas palenia, karmel (cukier).

Kawę należy tylko sparzyć; bo po gotowaniu następuje rozkład chemiczny i wytworzenie się składników szkodliwych dla organizmu ludzkiego. W niektórych krajach spożywa się również fusy od kawy, najczęściej w sproszkowanej formie: pije się wówczas kawę bardzo gęstą.

Zwyczaj picia naparu kawowego przejęto od Arabów około trzysta lat temu w Europie.

W ziarnkach kawy jest przeszło jeden procent kafeiny, o gorzkim smaku. Kafeina, w umiarkowanej dozie, zwyczajnie zwiększa ciśnienie krwi, orzeźwia przezto mózg i władzę myślenia: nadmiar zaś paraliżuje częściowo działalność serca i sprawność muszkuł.

RYBY LATAJĄCE.

W morzu, w strefach podzwrotnikowych, znajdują się ryby, mające bardzo rozwinięte płetwy piersiowe, które służą im do wzbijania się kilka stóp nad powierzchnią wody. Przelatują one nieraz kilkaset stóp w powietrzu: opadają, gdy im skrzele, osuszone z wody, przylgną do ciała. Ryby te wylatują z wody, a raczej z jednej fali do drugiej odleglejszej, by uniknąć śmierci w paszczach większych ryb.

Gubernator Wysp Filipińskich otrzymuje $20,000 pensji rocznej. Termin jego urzędowania jest zależny od woli prezydenta Stanów Zjednoczonych i od aprobaty Senatu.



Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 3go maja, 1893 roku.

Havana, 2 maja. — Powstanie przeciw Hiszpanom szerzy się tu coraz gwałtowniej. Spisek był ułożony oddawna przez przywódców, mających schronienie w Key West, w Stanie Floryda (Stany Zjednoczone).

Gazety londyńskie umieszczają bardzo sympatyczne komentarze o otwarciu wystawy w Chicago.

W ostatnią niedzielę odbyło się posiedzenie „Organizacji Patrjotycznej" przy udziale prezydentów towarzystw w sprawie urządzenia obchodu 102ej rocznicy Konstytucji 3go maja w sali szkolnej przy ulicy Bradley. Uchwalono, iż obchód odbędzie się dnia 7go maja w niedzielę, o godzinie pół 8mej wieczorem.

Mohamed Assila, jeden z Egipcjan znajdujących się w osadzie egipskiej na Midway Plaisance, chciał się wczoraj powiesić. Zdołano go jednak uratować. Powodem zamachu ma być — tęsknota za krajem.

Plotka chicagoska niesie, że dwie dystyngowane damy, dyrektorki od wystawy kobiet, pokłóciły się wczoraj i nawet pobiły na placu wystawy.... Tak to z babami bywa!....

Z JEFFERSON PARK.

We wszystkie środy i piątki o godzinie 7:45 wieczorem, odbywać się będzie w kościele św. Konstancji nabożeństwo majowe, przez cały miesiąc maj, na cześć Matki Najśw. Czciciele Marji winni w tem nabożeństwie brać jak najliczniejszy udział.

*

W przyszłą niedzielę do Komunji św. przystąpią Niewiasty i Dziewice Różańcowe. Niewiasty na Mszy św. o 8ej rano a Dziewice na Mszy św. o 9tej. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

W niedzielę nadchodzącą, rozumie się jeśli pogoda sprzyjać będzie, o godzinie 3ej po południu, odbędą się uroczyste nieszpory z procesją na około zabudowań parafjalnych do groty Matki Boskiej, przy której nastąpi błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

*

Dziewice Różańcowe urządzają przedstawienie na cześć Matek, mające się odbyć w oficjalną niedzielę, dnia 14go maja, w sali parafjalnej, na które proszone są wszystkie matki z parafji św. Konstancji.

*

Tegoroczny popis dzieci szkolnych odbędzie się w niedzielę, dnia 21go maja, w sali parafjalnej. Wykonany zostanie pod umiejętnem kierownictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek wspaniały i nader zajmujący program ku zadowoleniu wszystkich uczestników popisu.

*

Dzieci z tutejszej szkoły parafjalnej przystąpią do pierwszej uroczystej Komunji św. we wtorek, dnia 30go maja, w dzień Wieńczenia Grobów, na Mszy św. o godzinie 8ej rano.

*

Bezpłatne przedstawienie filmowe odbędzie się dzisiaj, dnia 3go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Wyświetlane będą obrazy z wystawy światowej, a pozatem będą przemówienia członków Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Wszyscy parafjanie są proszeni o przybycie. Proszone są także wszystkie towarzystwa, kluby, chóry i bractwa skupiające się przy parafji św. Konstancji.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA.

Troy, N. H., 3. maja. — Zwłoki Williama Manna, liczącego 23 lata, znaleziono na grobie jego matki na tutejszym cmentarzu.

Pomocnicy szeryfa udali się do jego domu i znaleźli tam martwe ciała ojca Manna i jego macochy. Koroner przyjął teorję, że młody Mann zastrzelił ojca i macochę, a potem popełnił samobójstwo na grobie matki.

Na Czele Mennicy.



Pani Nellie Tayloe Ross, była gubernatorka stanu Wyoming, otrzymała nominację na dyrektorkę mennicy państwowej.

"Złoty Balsam".



Estelle Taylor, aktorka filmowa, której sąd w Los Angeles przyznał $20,000 odszkodowania za obrażenia fizyczne odniesione w wypadku automobilowym. (Klisza Acme).

Pielgrzymka Studentów Polskich u Ojca Św.

Rzym, 3. maja. — Ojciec św. przyjął w sali tronowej pielgrzymkę stow. akadem. „Odrodzenie." W dłuższem serdecznem przemówieniu Papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z tak licznej reprezentacji „drogiej jego sercu Polski, z którą łączą go szczególnie silne węzły." Podkreśliwszy potrzebę braterstwa, odczuwaną w obecnym momencie historji, Papież oświadczył, że dumny jest, że wśród przedstawcieli licznych narodów, obecnych w Rzymie na początku Roku Świętego nie brak reprezentantów Polski, którą Ojciec św. poznał tak dobrze jeszcze jako nuncjusz w Warszawie.

Papież udzielił następnie błogosławieństwa członkom pielgrzymki i całej Polsce. Ojciec św. wysłuchał następnie śpiewu „Boże coś Polskę", poczem pożegnał pielgrzymkę po polsku wypowiedzianemi słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus."

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $67.00; bondy 7-proc. $58.00; bondy 6-proc. $58.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z HAWTHORNE -- CICERO

W sali Hawthorne Community House, odbyło się w ubiegły czwartek wieczorem posiedzenie Komisarzy Parkowych z dystryktu Hawthorne. Na tem posiedzeniu odbyła się instalacja nowo obranych komisarzy a mianowicie: p. Feliksa Zdrojewskiego i Franciszka Haremza. Po załatwieniu wszelkich formalności przystąpiono do wybrania prezesa z pośród pięciu komisarzy. Na przewodniczącego powołał komisarz Zdrojewski p. Stanisława Dutkiewicza. P. Zdrojewski był ponownie obrany prezesem na jeden rok bez opozycji. Nowi komisarze są wybrani na termin sześcioletni. Następnie przemawiali: p. F. Zdrojewski, p. F. Haremza, p. Jan Zaremba, p. W. Chojnacki, p. Stanisław Dutkiewicz, adw. J. Skrzydlewski, p. Tomasz Stachowiak, sekretarz; jak również p. W. Wollny były prezes komisarzy. Pozatem przemawiali: p. Haremza ojciec nowego komisarza, p. Stanisław Wiza, sędzia pokoju, p. W. Łuczak, pani Zdrojewska, żona prezesa, pani Harezma, żona nowego komisarza, p. W. Nowaczyk, p. S. Zienty, oraz panie: Langner, Holobal i Miller. — Wszyscy mówcy i wszystkie mówczynie życzyli nowym komisarzom powodzenia na nowych stanowiskach.

*

W przyszłą sobotę, dnia 7go maja, w sali parafjalnej św. Walentego, odbędzie się zabawa taneczna Placówki nr. 10ej S. W. A. P. im. Tadeusza Kościuszki. Początek o godzinie 6ej wieczorem.

*

Na ostatniem posiedzeniu Rady Szkolnej wyższej szkoły Morton High School odbyła się instalacja nowo obranych urzędników, a mianowicie: adw. Edmunda Płaczek i p. R. Hoffmana. Prezesem rady szkolnej na miejsce p. F. Svobody został obrony p. Hoffman.

*

Wczoraj rano o godzinie 10ej z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, odbył się pogrzeb śp. Antoniego Sudowskiego, zam. pnr. 2638 So. 48 ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Nieboszczyk liczył przy zgonie lat 30.

*

W ubiegłą sobotę wieczorem w restauracji Lilac Grill Roadhouse, przy 22ej i Wolf Road, w Riverside, została postrzelona w przegubie pani Tekla Raleigh, żona komisarza straży pożarnej Jana Raleigh z Cicero. Równocześnie był raniony John O'Brien, szofer pp. Raleigh. Przyczyną strzelaniny był napad bandytów, którzy zabrali $100 w gotówce z registra i obrabowawszy gości spiesznie odjechali. Panią Raleigh przewieziono do szpitala Francis Willard.

*

Zabawę taneczną urządza w przyszłą sobotę Klub Białego Orła (White Eagle Club) w sali Hawthorne Community House. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Klub Białego Orła zaliczany do najstarszych klubów w Cicero.

*

Około 400 osób, obojga płci uczestniczyło w zabawie klubu „Jolly Fellows" ubiegłej soboty w salii Hawthorne Community House. Oprócz tańców śpiewem i solowym tańcem zabawiała gości mała Dorotka Janasek.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Hawthorne odbędą się w porządku następującym: dzisiaj: Kawalerja Polska Orzeł Biały, Korpus Pomocniczy, nr. 15; w niedzielę, d. 7go maja: Tow. Wolny Polak, gr. 1257 ZNP.; w poniedziałek, d. 8go bm.; Tow. Rycerzy Matki Boskiej Częstochowskiej, nr. 60 ZPRK.; Tow. św. Agaty, gr. 373 ZPRK.; we wtorek: Tow. Matki Boskiej Nieust. Pomocy, gr. 328 ZPRK.; Tow. św. Anny, gr. 573 ZPRK. — Posiedzenia w parafjii św. Walentego; dzisiaj, Tow. św. Jadwigi; w piątek, Apostolstwo Modlitwy; w sobotę, Tow. Rycerzy Polskich; w niedzielę d. 7go b. m. Bractwo Niewiast Różańcowych; w poniedziałek, d. 8go bm. Tow. Najśw. Imienia Jezus; we wtorek, Klub Obywatelski.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

2 KOBIETY I 2 DZIECI GINĄ W POŻARZE.

Rockwood, Mo., 3. maja. — Próba rozpalenia ognia przy użyciu gazoliny spowodowała śmierć dwóch kobiet i dwojga dzieci, kiedy eksplozja i pożar zniszczyły mały domek mieszkalny. Zginęła matka, jej zamężna córka i jej dwoje małych dzieci.

Roosevelt Planuje Kontrolę Nad Całym Przemysłem.

Washington, 3. maja. — Nowy plan umieszczenia całego przemysłu pod nadzorem rządowym, opracowany przez doradców ekonomicznych Roosevelta przedstawiono wczoraj Prezydentowi.

Bil, który ma nosić nazwę „National Industry Recovery Act", przewiduje kompletną kontrolę przemysłu przez wydział federalny, podobny do wydziału przemysłów wojennych w 1918.

W projekcie jest odłożenie na bok praw anty-trustowych, aktu o federalnej komisji przemysłowej i aktu Claytona. Proponuje się natomiast upełnomocnienie wydziału krajowego do bezpośredniego oznaczania cen i pośredniego regulowania płac pod nadzorem rządowym. Proponowane ustawodawstwo ma poparcie w swoich głównych rysach Krajowego Stow. Fabrykantów oraz Amerykańskiej Izby Handlowej.

Jejeli p. Roosevelt postanowi zrobić z projektu ustawodawstwo rządowe, możliwem jest, że będzie on skombinowany z bilem sekretarki pracy p. Perkins, który wprowadza 30-godzinny tydzień pracy i rozciąga biurokratyczną kontrolę nad produkcją i skalami płac w przemyśle.

Bil Perkinsowej natrafił na taką opzycję w kongresie, że sen. Robinson, demokratyczny przywódca senatu, powiada, że to ustawodawstwo nie przejdzie na tej sesji, ale będzie odłożone do sesji regularnej.

FARMERKA WALCZY Z BUHAJEM, KTÓRY ZABIŁ JEJ MĘŻA.

Seymour. Ind., 3. maja. — Pani W. Hughes, z okolicy Pleasant Grove, walczyła wczoraj przez trzy godziny z rozwścieczonym buhajem, który stratował na śmierć jej męża.

Hughesowie jechali wózkiem przez swoją farmę, kiedy nagle spostrzegli, że buhaj wydostał się ze swego ogrodzonego pastwiska. Hughesowa pobiegła po młot, aby zerwać część płotu. Kiedy wróciła, usłyszała męża krzyczącego o pomoc i zobaczyła go na ziemi, tratowanego przez buhaja. Odważna kobieta zaatakowała zwierzę i odpędziła je na chwilę. Potem zaczeła się długa walka, w ciągu której farmerka odciągała po parę stóp ciało bezprzytomnego męża i odpędzała powracające stale rozjuszone zwierzę. Wreszcie usunęła męża w bezpieczne miejsce i pobiegła pół mili po pomoc. Hughes zmarł w parę godzin z upływu krwi.

NAUCZYCIELE OSTRZEGAJĄ GEN. DAWESA.

Washington, 3. maja. — Krajowe Stow. Edukacyjne dało wczoraj do poznania, że Chicago może stracić doroczną konwencję stowarzyszenia w lipcu, jeżeli miasto nie podejmie akcii w kierunku zapłacenia swoich nauczycieli.

Sekretarz stowarzyszenia wysłał do gen. Charles G. Dawesa i Melvina Traylora, prezesów dwóch największych banków w mieście, telegram z ostrzeżeniem, że jeżeli nie podejmą natychmiast jakiejś akcji w celu zaspokojenia słusznych pretensyj nauczycieli, mogą zaszkodzić wielce własnej celebracji (Wystawa światowa), niechże zatem ratują chicagoskich nauczycieli, zjazd stowarzyszenia i samych siebie.

STARY I NOWY MĄŻ.

— Słyszałeś, że Hela wyszła zamąż za człowieka starego?

— I teraz z pewnością tego żałuje.

— Prawdopodobnie, bo słyszałem, że chce porzucić starego, a wyjść za nowego.

WIFE PRESERVERS



When the sewing machine runs hard, brush off as much dust as possible, then go over all reachable parts with a stiff chicken feather dipped in kerosene. Have a small dish of oil at hand for the purpose.

Pożegnanie.



Pani Prezydentowa Roosevelt żegna p. Ishbel MacDonald, córkę premjera angielskiego, odjeżdżającą do New Yorku po kilku dniach gościny w Washingtonie. (Klisza Acme).

Nie w Palmer House, Lecz w Drake Hotelu Przyjęcie Ambasadora.

W związku z przyjęciem Pana Ambasadora Patka ukazały się wczoraj w Piśmie naszem dwie wiadomości, które wzajemnie sobie przeczą, bowiem jedna mówi o bankiecie w Palmer House a druga o raucie w Drake hotelu.

Przykre to nieporozumienie wynikło stąd, że wiadomość o bankiecie w Palmer House była stara, przygotowana do opublikowania jeszcze ubiegłego tygodnia, lecz wówczas „nie poszła" z braku miejsca. Zaś w międzyczasie organizacje nasze zmieniły pierwotny plan w ten sposób, że niema być bankietu, tylko raut i nie w Palmer House, lecz w Drake hotelu, gdzie Ambasador zamieszka na czas swego pobytu w Chicago.

Tak zostało zdecydowane ostatnio.

Bilety po $1.50 na przyjęcie Ambasadora w Drake Hotelu zostały rozesłane organizacjom a oprócz tego nabyć je można w redakcjach trzech polskich dzienników, w restauracji Lenarda, w aptece Wieczorka przy Milwaukee i Division, u panny Łagodzińskiej z Polish Arts Club.

Ze Związku Klubów Małopolskich

W ubiegłą niedzielę na wycieczkę naukową do Muzeum Fielda pomimo deszczu przyszło kilkadziesiąt osób, ażeby wysłuchać prelegenta Dra. Kalinowskiego, który za temat wziął galerję Zoologji, o życiu zwierząt. Zebrani wsłuchiwali się interesująco w każde słowo, jakie tylko prelegient wymówił. Jeden ze słuchaczy zapytał, że jeżeli zwierzęta atakowały jedno drugie dla zaspokojenia głodu to dlaczego ludzie, mając co jeść, bo przecież płody rolne gniją w polu i w magazynach, a jednak się zabijają. Ano trudno odpowiedział prelegent, „ludzie są kulturalni". — Zaznacza się, że Zw. Klubów Małopolskich urządzi następną wycieczkę do Muzeum Fielda aż 14go maja o 10tej godzinie rano. W przyszłą niedzielę wycieczki naukowej nie będzie z powodu przyjęcia ambasadora Stanisława Patka i manifestacji przed pomnikiem T. Kościuszki z okazji rocznicy konstytucji 3go maja. Zwraca się, że wycieczki do Muzeum Planetarnego obecnie urządzić nie można z powodu, że dostęp jest niemożliwy, gdyż robią różne ulepszenia na wystawę stoletniej wystapy postępu. Ponieważ nie będzie wycieczki naukowej w przyszłą niedzielę, wszyscy Małopolanie niech wezmą udział w manifestacji w Humboldt parku.

Józef Jacyna, prezes kom. Ośw., Stanisław Kolczak, korespondent Zw. K. M.

NIE DŁUGO CIESZYŁY SIĘ WOLNOŚCIĄ.

Santa Rosa, Cal., 3. maja. — Dwie kobiety uciekły z aresztów powiatowych w Santa Rosa i prosiły przejeżdżającego automobilistę o podwiezienie ich do najbliższego miasta. — Los zdarzył, że tym automobilistą był ten sam urzędnik, który aresztował je przed tygodniem. Poznawszy uciekinierki zawiózł je z powrotem do aresztów.

CIEŚLEWICZ NA NOWEM STANOWISKU.

Pan Wincenty E. Cieślewicz, zam. pnr. 5234 S. Paulina ul., na Town of Lake, zamianowany został asystentem egzaminatora spółek budowniczo-pożyczkowych. Jest to posada stanowa. Pan Cieślewicz przyczynił się do rozwoju polsko-amerykańskich klubów demokratycznych, był jednym z pracowników Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej. Komityman 15ej wardy, p. R. Froelich i polscy liderzy, demokraci, pomogli p. Cieślewiczowi do pozyskania posady wyżej podanej.

15 ZABITYCH W ROZRUCHACH NA KUBIE.

Hawana, Kuba, 3. maja. — W zamieszkach rewolucyjnych w różnych stronach wyspy zabito wczoraj conajmniej 15 osób, a wiele innych poraniono. Władze zaprzeczają, jakoby ruch rewolucyjny przybierał jakiś poważniejszy charakter.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Obie Partje Wybrały Swoich Delegatów.

Mają Się Zająć Zatwierdzeniem 21ej Poprawki.

Pięćdziesięciu kandydatów wczoraj wybrali szefowie partyj Demokratycznej i Republikańskiej, aby ci jako delegaci w imieniu wszystkich mieszkańców stanu Illinois zatwierdzili 21szą poprawkę do konstytucji Stanów Zjednoczonych. Poprawka ta ma na celu odwołanie 18ej poprawki, prohibicyjnej.

Pewni wyboru dnia 5go czerwca i wysłania na stanowe konwencje jakie odbędą się w Springfieldzie dnia 10go lipca są niżej podani:

Z powiatu Cook.

P. A. Nash (D), Geo. F. Harding (R.), W. L. O'Connel (D.), Edw. F. Moore (R.), Oscar F. Mayer (D.), J. M. Arvey (D.), John Toman (D.), G. F. Barrett (R.), R. Wheeler (D.), A. C. Metzger (R.), L. Nettlehorst (R.), R. J. Peacock (R.), Jos. G. Cerny (D.), Ralph M. Shaw (D.), E. Conkey (D.), Chas. W. Fry (D.), B. L. Majewski (D.), J. J. Hoellen (R.), Peter B. Carey (D.), Chas. M. Postl (R.), John P. Harding (D.), W. H. Feigenbutz (R.), C. W. Crews (R.), Jos. Z. Klenha (R.), W. H. Feigenbutz (R.)

Z różnych części stanu:

Benjamin P. Alschuler, Aurora (D.), Ed. R. Daley, Joliet (R.), Leonard Condon, Rockford (D.), Robert H. Green, Streator (R.), Orestes B. Wright, Freeport (D.), Martin J. Gannon, Dixon (R.), Samuel R. Kenworthy, Rock Island (D.), L. P. Bonfoey, Quincy (D.), Charles E. Sturtz, Kewanee (D.), John E. Cassidy, Peoria (D.), Arthur Lehman, Peoria (R.), John G. Oglesby, Elkhart (R.), Pani Marybell Sloan, Bloomington (D.), Clint C. Tilton, Danville (D.), Harry Streeter, Kankakee (R.), J. M. Allen, Decatur (D.), Pani Jessie Rink, Beardstown (D.), J. W. Kapp Jr., Springfield (R.), J. A. Hogan, Taylorville (D.), Bruce A. Campbell, Belleville (D.), William M. Sauvage, Alton (R.), A. B. Hammel, Trenton (R.), G. H. Bauer, Effingham (D.), Loren Wasson, Harrisburg (D.), Reed Green, Cairo (D.)

Demokraci wybrali 26ciu delegatów, a Republikanie 24ch. Dlatego, że delegaci ci mają zapewnione poparcie obu partji wybór ich już dzisiaj uważają za rzecz dokonaną. Każdy z tych będzie musiał złożyć u Sekretarza stanu Hughesa przyrzeczenie, że będzie głosował za odwołaniem 18ej poprawki.

Dziś Obchód Na Romanowie.

Staraniem Połączonych Towarzystw na Kazimierzowie i Romanowie odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8ej, obchód majowy w sali parafjalnej św. Romana, przy 23ej i S. Washtenaw ave. Uprasza się wszystkie lokalne towarzystwa o wzięcie udziału ze sztandarami. Wykonany zostanie piękny program. Prezesem jest Jan A. Kornak, a sekretarzem Jan Zychowicz.

Zebrania i Posiedzenia.

Ważne dla Kapeli Harcerskiej Gminy 75.

Jutro, w czwartek wieczorem o godzinie 7:30 odbędzie się specjalna lekcja w sali ob. A. P. Latki przy Noble i Huron ulicach. Członkowie Kapeli którzy nie otrzymali mundurków zobowiązani są przybyć i otrzymać takowe. Zbiórka na manifestację niedzielną w powyższej sali o godzinie 12:30 po południu. — Komitet kapeli.

*

Posterunek Roosevelta No. 4.

Członkowie posterunku im. Theodore Roosevelta No. 4 — Polskiego Legjonu Weter. Am., zbiorą się w niedzielę, dnia 7go maja, w sali ob. J. Stefanika, Noble i Superior ulice. Po sformowaniu oddziału tak umundurowanych jak i cywilnych członków, udamy się na miejsce zbiórki z racji wymarszu do Humboldt parku, gdzie odbędzie się obchód 142 rocznicy Konstytucji 3go maja. Uprasza się członków o przypięcie medali a w miarę możności wszyscy z nas winni stawić się w mundurach. — B. P. Kalisb, komendant; H. Trawińsk, adjutant.

*

Do Tow. Wolność, gr. 1776 Z. N. P.

Członkinie i członkowie Tow. Wolność proszeni są o wzięcie udziału w posiedzeniu, jakie przypada na wtorek, dnia 9-go maja. Ze względu na ważne sprawy zwracamy się do Was, Sz. Siostry i Bracia o punktualność. Początek posiedzenia o godzinie 8mej wieczorem. W niedzielę, 7go maja, występujemy w dywizją Gminy 75, która zbiera się o godzinie 12:30 po południu. Licząc na należne zainteresowanie się dla tej wielkiej manifestacji związkowej i całej Polonji chicagoskiej — czekamy Was. — Jan P. Krechnak, prezes; H. Trawiński, sekretarz prot.

*

Klub Parafji Odporyszów podług uchwały ma wystąpić na zabawę Kółka Literacko-Dramatycznego im. Narutowicza, w niedzielę, dnia 7go maja, na sali Synów Wolności, 1042 No. Damen ave., o godzinie 5tej wieczorem. — W. Jakus, prezes; Michał Skrzyniarz, sekr. prot.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Cecylji Nr. 14 Z. P. R. K., będzie miało swe regularne posiedzenie w czwartek wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Na tem posiedzeniu będą do nabycia bilety na Polski Tydzień Gościnności i inne ważne sprawy.

*

Ważne dla Polskich Kupców i Przemysłwoców.

Już w środę, dnia 10go b. m. o godz. 7ej wieczorem odbędzie się bardzo ważne zebranie wszystkich członków i członkiń Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców w sali górnej nad biurami stowarzyszenia przy 1121 N. Ashland ave.

*

Z Kantowa.

Posiedzenie Tow. św. Anny, gr. 66 Z. P. R. K. odbędzie się jutro w czwartek o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych zebrań. Ważne sprawy przyjdą pod obrady a między innemi sprawa śmierci członkini ś. p. Marjanny Kantak. Wszystkie proszone o przybycie. Jadwiga Baranowska, sekr.

Kom. La Buy Autorem Rezolucji o "Dniu Prezydenta".

Jak wiadomo ubiegła niedziela, 30-go kwietnia, była „Dniem Prezydenta" jako swego rodzaju wyraz votum zaufania Prezydentowi St. Zjedn. F. Rooseveltowi ze strony lojalnych obywateli, a także w dowód uznania za jego pracę położoną dotychczas na rzecz polepszenia stosunków ekonomicznych i gospodarczych, nietylko w Ameryce, ale i na świecie całym. Aby w tej ciężkiej i mozolnej pracy dodać Prezydentowi otuchy Rada Powiatowa na wniosek komisarza W. LaBuy'a urządzenie „Dnia Prezydenta uchwaliła, który udał się w zupełności, — wszędzie bowiem w oknach sklepowych, lokali prywatnych zauważyć można było podobiznę Franklina D. Roosevelta i napisy „President's Day". Autorem rezolucji przedstawionej w Radzie powiatowej był komisarz W. LaBuy, który w petycji swej dobitnie uzasadnia ważność i znaczenie ostatnich posunięć p. Prezydenta w związku z akcją na rzecz rozprawy w organiźmie państwowym, administracyjnym i gospodarczem tego kraju.

Rezolucja komisarza W. La Buy'a była przyjęta jednogłośnie.

Wysuwany Na Inżyniera Wydziału Dróg Stanowych.

Na inżyniera w departamencie budowy dróg stanowych wysuwany jest p. Władysław Paradzinski, absolwent Instytutu Technicznego Armoura z roku 1930 i czynny członek młodych kół demokratycznych.

P. Wł. Paradzinski jest jednym z wybitnych przedstawicieli młodzieży tutejszej, współorganizatorem i wiceprezesem Tow. Postęp, organizatorem i prezesem Polsko - Amerykańskiej Ligi Tennisowej, inicjatorem pierwszego Święta młodzieży polskiej w maju 1932 r., prezesem Polskiego Koła Akademickiego, korespondentem pism i czynnym członkiem innych zrzeszeń. Obecnie p. Paradzinski kieruje ruchem zorganizowania polskiej młodzieży demokratycznej w 35-ej wardzie, gdzie komitetowym jest p. L. Winiecki a aldermanem p. Orlikoski.

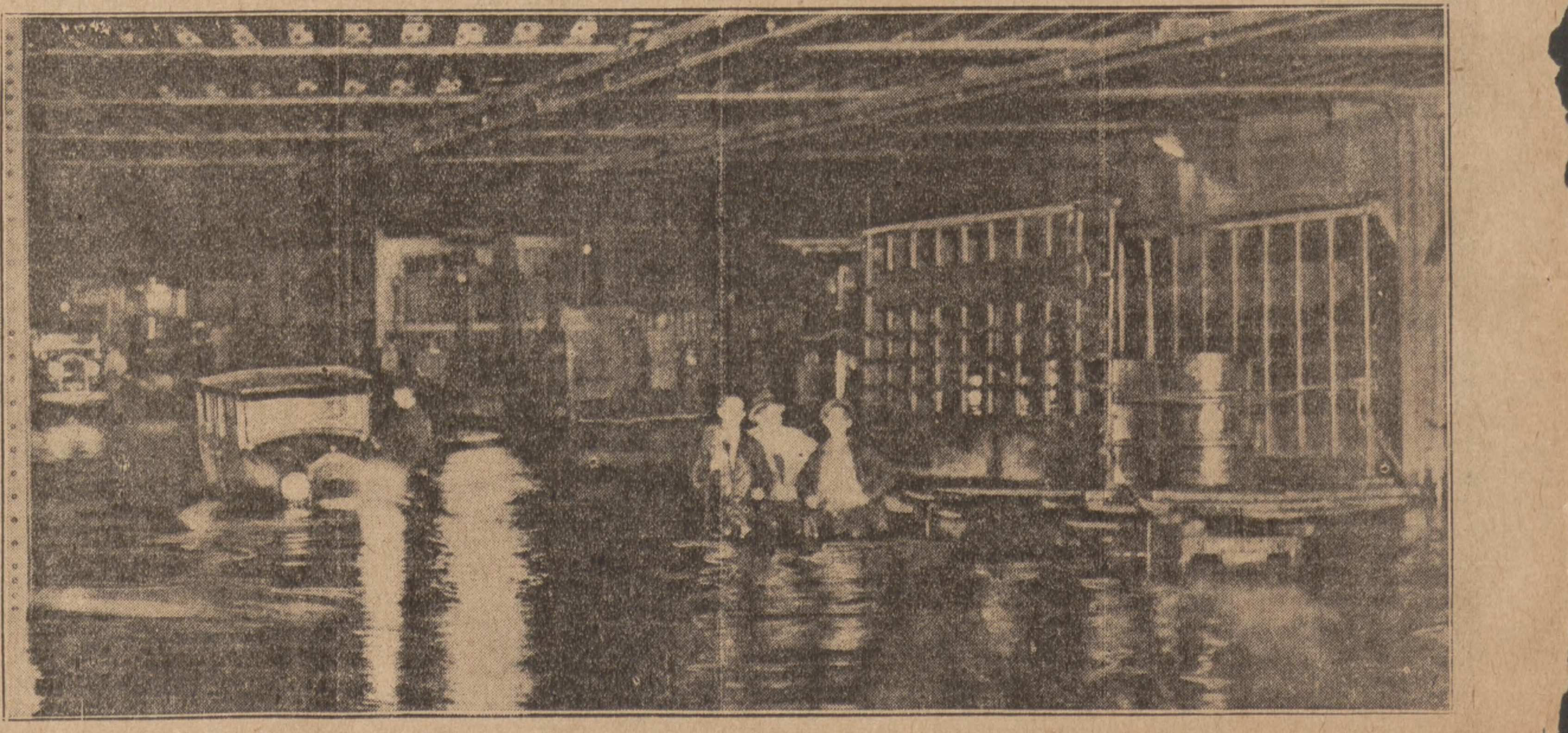
W sprawie uzyskania tej nominacji 17 polskich organizacyj wysłało listy indorsacyjne na ręce pp. Szymczaka, Winieckiego, ald. Orlikoskiego, F. Zintaka i La Buya.

W Wydziale Budowy Dróg mamy zaledwie dwóch czy trzech Polaków, przeto od naszych liderów zależy aby uzyskać tę nominację.

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. False. The piaster. 3. False. Louisiana. 4. False. Hosea Biglow. 5. False. September 7, 1892. 6. False. Tennis player. 7. True. 8. True. 9. True. 10. True.

Grad i Ulewa Wyrządziły Znaczne Szkody w Chicago.



Wiadukty pod torami kolei Chicago, Milwaukee, St. Paul and Pacific zalane były tak, iż przejazd omnibusów elektrycznych i wozów został chwilowo sparaliżowany. Rycina przedstawia wiadukt kolejowy przy Cicero ave., północ od Grand ave. Ulewa i grad z wichrem wyrządziły znaczne szkody w mieście Chicago.

Niesprawiedliwie Oskarżona.

Piękny dramat pt. „Niesprawiedliwie Oskarżona" odegrany zostanie w niedzielę, dnia 7go maja, o godzinie 8ej wieczorem w auditorjum św. Trójcy przy Division i Cleaver ul.

Dramat ten przedstawia nam Jakuba ogrodnika i córkę jego Marynię w dobrach hrabiego. Marynia posądzona jest o kradzież kosztownego pierścienia hrabiny. Odbywa się sąd. Chociaż Marynia jest niewinną, jednak skazaną jest z ojcem swym Jakóbem na wygnanie a majątek ich skonfiskowano. Broni tylko niewinności Maryni Stanisław, syn sędziego, lecz nadaremnie. Na tułactwie kończy swe doczesne życie ojciec Maryni lecz przepowiada, że kiedyś będzie niewinność Maryni udowodniona. Słów nie starczy, ażeby opisać i wyrazić jak piękny, jak czasem smutny, jak wzruszający, jak wreszcie religijny jest ten dramat, jedyny sposób, aby objąć jego piękność, trzeba koniecznie go zobaczyć.

A więc rodacy spieszcie w niedzielę dnia 7go maja na Trójcowo, aby zobaczyć tę wspaniałą sztukę.

Bilety można nabyć od członkiń i u Sióstr Zmartwychwstanek w parafjach na Marjanowie, Teklowie i Kazimierzowie i w Ochronce Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, 1849 No. Hermitage ave.

Dług publiczny w Ameryce wynosi obecnie $21,407,000,000 czyli około $170.65 na każdego mieszkańca. Dług dosięgnął najwyższego poziomu od r. 1925.

UWAGA: Zmiana Daty Pogrzebu! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, a nie w piątek jak ogłoszono wczoraj.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.
JADWIGA ZIELINSKA
(z domu Wiśniewska)

członkini Tow. Ognisko, grupa 504 Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go maja, 1933 r., o godzinie 12:45 po południu, przeżywszy lat 19 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano z domu żałoby, pod nr. 3616 N. Whipple ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Mieczysław, mąż; **Jan i Anna Wiśniewscy,** rodzice; **Adolf i Stanisław,** bracia; **Józefa Wiśniewska,** babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Edward A. Kirsten, 1006 North Western Avenue. Telefon Armitage 3378-79.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa i babusia nasza

Ś. P.
Magdalena Krzysztofiak

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1421 Walton ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się Wojciech J. Michalik. Telefon Haymarket 0936—6134.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK KRÓLCZYK

Członek Tow. Matki Boskiej od Nieust. Pomocy No. 859 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave, do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Budzioch), żona; **Bronisław, Stanisław i Władysław,** synowie; **Marjanna Ochał,** siostra; **Józef Królczyk,** pół-brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago ave. Telefon Monroe 4643. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.
ZOFJA WALINSKA

zamieszkiwała p. nr. 2613 Fullerton ave., członkini Tow. Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 11:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2109 Webster avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja, córka; **Józef,** syn; **Warren Hovinen,** zięć; **Roy,** wnuczek; **Michał Noga,** brat; **Piotr Noga** (brat w Polsce); **Franciszek Kogut,** kuzyn, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyla. Telefon Brunswick 2373. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
ALFRED DEMBINSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2 maja, 1933 roku, przeżywszy lat 19.

Dom żałoby p. nr. 5485 Milwaukee ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Agnieszka (z domu Borowska), rodzice; **Władysław i Helena Lee,** brat i siostra; **Wallace Dembiński i Norman Lee,** wujowie.

Po informacje telefonować Armitage 1600.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

AUGUST DRYSCH

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go maja, 1933 roku, o godzinie 1-szej po południu, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 9tej rano, z zakładu pogrzebowego J. N. E. Cervak, 7049 Ogden avenue, Berwyn, Illinois, do kościoła św. Odello, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, Franciszek i Jan, bracia; **Franciszka Zozgornik, Marja Fikar i Łucja Polechensky,** siostry; **Emil Fikar i Antoni Polechensky,** szwagrowie; **Albina Drysch,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berwyn 5506.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

MAURICE SHAMBLAN

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go maja, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 744 N. Lincoln ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz Mt. Olive.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wacław i Cecylja, rodzice; **Alfons,** brat; **Elicja,** siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA KANTAK
(Z DOMU MASŁOWSKA)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2505 North Richmond ulica, do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Bartłomiej, synowie; **Irena i Anastazja,** synowe; **Rozalja Szamrowicz, Teresa Błaszkowska, Marta Wiśniewska, Franciszka Podraza i Stanisława Pubance,** siostry; **Andrzej Masłowski,** brat; **Katarzyna,** bratowa; **Franciszek Błaszkowski, Stanisław Wiśniewski, Jan Podraza, Piotr Pubance i Antoni Trechol,** szwagrowie; **Marjanna Hoff,** szwagierka; wnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz ś. p.

JAN STOCH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2057 N. Long avenue, do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiel. ks. Aleksander Stanisław w Polsce, **Jan Jr., Stanisław, Genowefa, Stefanja, Emilja, Helena i Marjanna,** dzieci; **Franciszek Kongorski,** zięć; **Rozalja Prus,** siostra; **Jakób i Katarzyna Maj,** szwagier i szwagierka; wnuk i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa. Telefon Brunswick 6656.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

WILHELM SCHLOTT

członek Tow. Dworu św. Walentego No. 1001 Z. K. L., św. Jadwigi No. 222 Z. P. R. K., 3go Zakonu św. Franciszka, Bractwa Różańca św., 8 Róży, Bractwa Modlitwy w Czyścu, Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy i Apostolstwa Serca Jezusa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go maja, 1933 roku, o godzinie 7:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1918 N. Damen avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na familijną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, żona; **Franciszek, Leon i Rozalja,** dzieci; **Berta,** synowa; **Władysław Puda,** zięć; **Józef Bloch,** szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef T. Schielka. Telefon Armitage 0918. 3-5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

KAZIMIERZ DOBRZYCKI

członek Tow. św. Jadwigi Foresterów, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3:10 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4724 S. Wood ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Stanisława, Władysława i Helena,** córki; **Emil Rossman, Tadeusz Krusiński,** zięciowie; **Stanisław, Roman, Bolesław, Edward i Jan,** bracia; **Helena, Walerja i Weronika,** siostry; **Stanisław Mścichowski, Jan Rydzewski i Karol Bartholomea,** szwagrowie; **Karolina,** bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ANNA OSTROWSKA
(Z DOMU BRZUSZKIEWICZ)

Członkini Bractwa Różańca św. 2ej Róży III Drzewa, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go maja, 1933 roku, o godzinie 2:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2941 N. Avers ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty, mąż; **Jan, Marjanna, Konrad, Stanisław, Teofil, Helena, Władysław i Wiktorja,** dzieci; **Carl Krueger i Franciszek Kuczma,** zięciowie; **Paulina, Anna i Berta,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Spaulding 6880. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
AGNIESZKA STACHOWSKA
(z pierwszego męża Joras, z domu Liszniewska).

Członkini Bractwa Różańca św. 11ej Róży, 3go Drzewa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby córki pnr. 2012 St. Paul Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Edward, Henrietta i Cecylja,** dzieci; **Marja,** synowa; **Jan Husak i Marcin Kloska,** zięciowie; **Rozalja Liszniewska,** matka; **Marjanna, Konstancja, Anna i Stanisława,** siostry; **Nikodem Sitkiewicz i Jan Klajbor,** szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt, Tel. Brunswick 2663. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
JAN GOLDEN

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 1szej w nocy, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1538 N. Oakley Blvd., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Małgorzata, Marja, Stefan, Jan, Bronisław i Kazimierz,** dzieci; **Walenty Górniak i Jan Manicki,** zięciowie; **Mabel,** synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Tel. Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
ANASTAZJA ZIMMERMANN

zamieszkiwała p. nr. 2935 No. Harding ave., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 1szej w nocy, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, p. nr. 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Czesław i Jerzy,** synowie; **Henryka,** córka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
BRONISŁAW CIMOCHOWSKI

po ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, w kwiecie wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Józefa F. Kowaczek, 5776 Lawrence ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój

Ś. P.
APOLINARY RYDELEK

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku.

Dom żałoby p. nr. 1312 Chapin ulica.

Bliższe szczegóły później.

W smutku pogrążona:

Józefina Rydelek, żona z rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn. Telefon Armitage 1921.

OBSŁUGA AUTOBUSOWA NA CMENTARZ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, JUSTICE PARK.

W niedzielę, dnia 7go maja, 1933, rozpoczynamy regularną codzienną obsługę autobusową na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, Bethania, litewsko-narodowy i Archer Woods. Autobusy odchodzić będą często od Archer i Cicero Aves. za opłatą 15 centów i od 63ej i Oak Park Ave. za opłatą 10 centów. Dzieci poniżej lat 15tu za pół ceny.

MOTOR COACH SERVICE CORPORATION.
Chicago, Illinois

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJANNA WALCZAK
(z domu Flisowska)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go maja, 1933 roku, o godzinie 6:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4go maja, o godzinie 8:30 rano, z zkaładu S. J. Pruchniewskiego, pnr. 2878 So. Throop ulica do kościoła św. Barbary a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Franciszek Jr.,** syn; **Zofja,** córka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Victory 1024. 3

PRACA

POTRZEBA operatorek do pojedyńczej igły i na merrow maszynie, doświadczonych przy pralnych sukniach. Zgłosić się pnr. 231 So. Green ul. 4te piętro. 6

POTRZEBNY zdolny, doświadczony, uczciwy agent z dobremi poleceniami. Pisać listownie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami CC-2. 6

POTRZEBA chłopców po szkole i na cały dzień, mała zapłata na początek. 3046 N. California Ave. 6

100 DOŚWIADCZONYCH kobiet spindle needle operatorek. Nocna praca, godziny 9 wieczorem do 6 rano. Stała praca. Korach Bros. 913 W. Van Buren ul. 4

PANOWIE i panie dobra sposobność zrobienia pieniędzy. Zgłosić się do biura polskiego pawilonu, od 9—11 rano codzień. 1145 Milwaukee Ave. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach na torek przy pralnych sukniach dzień i nocna praca. — 1542 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy maszynie do pralnych sukien, Mel-tex Inc., przedtem A. Meltzer, 2342 Wabansia Ave. 4

DZIEWCZĄT operatorek przy płaszczach na deszcz. Better Built Truck Co. 1061 W. Madison ulica. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach, 724 W. Roosevelt Rd. Schiff Bank Bldg. pokój 32. 4

POTRZEBA operatorek pojedyńczo igłowych binders, merrow, hemstitchers, doświadczonych przy domowych sukniach, pajamas. Dobra zapłata, stała praca. 711 W. Lake ul., 6te piętro. 3

MAMY stałą pracę dla doświadczonych dziewcząt do pracy przy wybieraniu i mierzeniu owczych flaków.— Wiadomość 723 W. Lake ul. 4

POTRZEBA balwierza. 1106 No. Paulina ul.

POTRZEBA operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach. Zgłosić się 3021 N. Crawford Ave. 9

POTRZEBA kucharki i kelnerki do restauracji. 3000 W. Madison ul. 4

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, pozostać na noc, $2.50 tygodniowo. Brunswick 4688.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty.— Telefon Juniper 5833. 4

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 3404 Douglas Blvd. Hoffman. Telefon Crawford 3805.

POTRZEBA "all around" operatorów przy spodniach. 241 W. Van Buren ul. Pokój 604. 4

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 2942 Altgeld ul., blisko Sacramento Blvd. Zgłosić się pomiędzy 3 a 4-tą.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Goldberg, — 3833 Lawrence Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, mały apartament, $2.00 tygodniowo. Telefon Keystone 0890.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi posiadać rekomendacje, 2726 Crystal ulica, Suranowitz.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, mały apartament. Telefon Nevada 2011. — 3805 W. Monroe ulica Grant.

POTRZEBA 6 sprzedawaczy i sprzedawaczek do zaznajomienia na północno zachodniej i południowo zachodniej stronie z organizacją familijnych usług. Ofiarujemy dobry dochód odpowiedzialnym pracownikom. Associated Service, 2400 W. Madison ulica.

POTRZEBA marceller, fingerwaver, doświadczonej. 1919 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, do domu na noc. — 1308 N. Rockwell ul. Mrs. Draznin.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, Homelike Restaurant. 4806 Armitage Ave. 4

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, 20—30 letniej, pozostać, musi mówić po angielsku. $5.00. 3318 Belden Ave. Telefon Belmont 8508.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny albo młodej kobiety do zajęcia się domem, doświadczonej, dobry dom dla odpowiedniej osoby, musi być schludna, 1230 So. Kedzie Ave. Sherman.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc, pani M. Heckman, Van Buren 2983.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do jedwabnych sukien. 333 S. Market ul. 614.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

1—3 MIESZKANIOWY budynek pokryty, gwarancja 1—6 lat $30. Fort Dearborn Roofing Co. Wholesale yard. Harrison 7490. 6

POTRZEBA dwóch mężczyzn, którzy mogą kupić 10 tonnowy trok z zapewnieniem stałego zajęcia. Muszą mieć trochę gotówki i A-1 rekomendacje. Zgłosić się natychmiast.— 5340 W. 22-ga ulica. 3-4-6

SAMOTNY mężczyzna poszukuje 4 pokoje za jakąkolwiek pracę, listownie Nowak, 1370 Dean ul.

PAPIEROWANIE, pokój $3.00 z materjałem. Piszcie 1250 N. Leavitt Str. Papierasz.

POŻYCZKI

SZYBKIE POŻYCZKI
$300 Lub Mniej
2½ procent, bez komisowego
LINCOLN INDUSTRIAL LOAN ASS'N.
1931 Milwaukee Ave.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 4

6 ŁADNYCH, widnych z wygodami pokoi do wynajęcia, $20.00 miesięcznie. 2003 W. Huron ulica. Wiadomość pnr. 1851 Wabansia Ave. 29-3

DO Wynajęcia 4 mieszkania 6 pokojowe i skład. 3257—3259 W. Chicago Ave. Właściciel 1239 Dickson ul. Tel. Brunswick 3556. 6

4 POKOJE wynajmę tanio. 2147 Potomac Ave. Zgłoszenia 2-gie piętro w tyle. 5

POKOJ do wynajęcia, ogrzewany. — 837 N. Leavitt ul.

DO Wynajęcia dobry, tanio, skład na grosernię lub salon. 1460 Erie ul.

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 4

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

AUTOMOBILE

Lincoln Najpóźniejszego Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. Heavy duty opony, jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $3,800; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $300. Zgłosić się po 5tej wieczorem, 1004 N. Kedzie Ave., 2gie mieszkanie. 3

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

BACZNOŚĆ salonińci. Piękny i dobry stróż St. Bernard tanio na sprzedaż. Tel. Haymarket 7767.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM śliczny garnitur parlorowy, do jadalni i sypialni, przystępnie. 3605 N. Oakley Ave. 4

ELEKTRYCZNA maszyna do prania $10, doskonała kondycja. 5724 Eddy ul. Tel. Avenue 4270. 4

NA SPRZEDAŻ gazowy piec, krzesła, stół; tanio. 849 N. Marshfield Ave. Cottage.

NA SPRZEDAŻ gazowy range, kuchenny kabinet, szyfonierka i komoda. 2921 No. Linder Ave. Telefon Pensacola 3115, Fuller.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z pokojami lub bez przystępny rent.— 2927 Belmont Ave. 3

GROSERNIA, delikatesen, jedna w 4 blokach, nadająca się na każdy interes, sprzedam razem z domem. — 4057 N. St. Louis Ave. Tel. Independence 6748.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tani rent. 1057 N. Paulina ul. 6

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i magazyn. 1958 N. Damen Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż z powodu samotności. 2028 Carver ul.

GROSERNIA do sprzedania narożnikowa, niema innej w 6 blokach, przy parku i sali do zabaw, z powodu nieporozumienia familijnego oddam wszystko za $600. 2459 No. Greenview Ave. 3-6

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, cygar, lodów i szkolnych przyborów. 1423 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków tanio. 2315 Southport Ave. Telefon Diversey 0923.

LOTY I FARMY

ULEPSZONE, nieulepszone małe farmy, na stanowych drogach, natychmiastowe objęcie oddam tanio, warunki. Żadnych agentów. — Oscar B. Smith, Knox, Ind. 9

NIE ZGUBCIE majątku, jeżeli macie zgubić swój dom, przyjdźcie do mnie, dam wam 40 akrową farmę bez długu i przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul., Armitage 7949. 9

DO Wynajęcia 52 akrów na Archer Ave. Electric, mila do Lemont. Dobra rezydencja, duża stajnia, rzeczka, studnia. Natychmiastowe objęcie. — Rent $350 rocznie. Pokój 1520. — 139 North Clark ul. Randolph 2068.

FARMA 120 akrowa, sprzedam tanio, zamienię za properta. Farmer 706 Noble ul.

DOMY I ZAMIANA

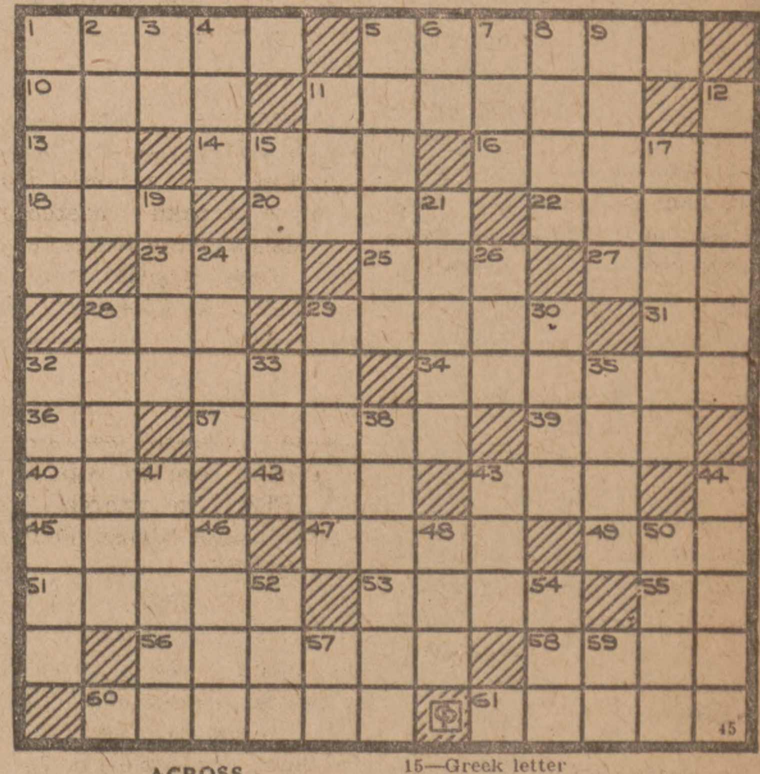
NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, furnesem ogrzewany,— garaż. Blisko kościoła i szkoły św. Tekli, 5 bloków na zachód od Milwaukee Ave. linji tramwajowej. 6449 N. Newland Ave. 6

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, z extra kuchnią, basement plajstrowany, lub zamienię, muszę sprzedać, garaż na 2 maszyny.— 1539 So. Harvey Ave., Berwyn.

HELENOWO, 3 po 6 pokoi i garaż, zamienię za mniejszy. 1097 N. Damen Ave., blisko Augusta, 3cie piętro.

WYMIENIĘ dobry dom starszy ze składem, na dwa mieszkania lub bungalow, mam dopłatę. 1460 Erie ul.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Capital of the republic of Ecuador in South America
5—Groaned
10—Preposition
11—Savorea
13—Man's nickname
14—Sob
16—Clan
18—Turf
20—A band
22—Genus of olive trees
23—Anglo-Saxon money of account
25—Age
27—Half type measures
28—For
29—Perfumes
31—Goddess of the earth (Gr. myth.)
32—Lassos
34—Negation
36—Dipthong
37—Dishonor
39—Cloth measure
40—Mineral spring
42—Turkish commander
43—Elongated fish
45—Part of a dollar
47—Silkworm
49—Understand
51—Worship
53—Feminine name
55—Correlative of either
56—Behave
58—Tins
60—Repay
61—Intellect

DOWN

1—Pursuit
2—Solve
3—Neuter pronoun
4—Draw through the water
5—Planned
6—Bone
7—Siamese coin
8—Ancient Roman emperor
9—Ancient Roman magistrate
11—A beverage
12—Plant of the genus Dipsacus
15—Greek letter
17—A province in Northeast British India
19—Feminine name
21—Eat into
24—Decays
26—Form of to be
28—Pried
29—American Indian
30—Large knife
32—Mean fellow
33—Interjection
35—Evils
38—Feminine name
41—Positive electrolyte pole
43—Bring forth young
44—Poetry
46—Allowance for waste
48—Electrified particle
50—Incalculable space of time (pl.)
52—Australian ostrich
54—Highest playing card
57—Comparative ending
59—One indefinitely

Answer to previous puzzle

ARABIA SEER
VERDUN INDEED
AR ACTED ELLA
NAP KEVEL SET
ITEM NEMEA NE
SECONDS PEST
H ARES RETE A
SNAG BERATER
ME LUCID SEAM
ADD SATED EGO
RAIL VEERS LU
STRIPE MOUSER
EKES ASPECT

NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski — nie doręczone.

Niżej podani na żądanie władz pocztowych niechaj się zgłoszą na główną stację pocztową, róg West Adams i South Clark ulic, po listy z Polski. — Dzisiaj poszukiwani są: 1 Bogdan Ludwik; Bordak Jan, 3. Cepański J.; 18 Kamińska Anna; 32 Orawiec Józef; 41 Rutkowska Marjanna; 49 X. A. Skalski; 52 Stankiewicz Feliks; 56 Wojtaszek Amelja.

* * *

Wiozą prasę drukarską Gutenberga na wystawę.

Oryginalna prasa drukarska wynalazku Gutenberga znajdzie się w tym kraju dnia 12go maja, gdyż wiozą ją na okręcie "Europa," z Mainz, w Niemczech, aby oglądać ją można na wystawie światowej w Chicago. Prasę tą będzie można oglądać na wystawie drukarni spółki Cunoe Press of Chicago. — Jestto poraz drugi w historji, że prasa drukarska Gutenberga opuszcza Niemcy od roku 480, w którym została wynaleziona i zbudowana. Poraz pierwszy będziemy ją oglądali w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Sonsteby przyjął zniżkę pensji.

Naczelny sędzia miejski Sonsteby wczoraj zgodził się na przyjęcie zniżki pensji swojej, według uchwały Rady miejskiej, kiedy ta załatwi sprawę budżetu miejskiego na rok 1933. — "Co zaś do 36-ciu sędziów municypalnych ich pensje mogą być zniżone jedynie za ich zezwoleniem, za ich wspólną zgodą," powiedział Sonsteby.

* * *

Obchód majowy.

W sali Sokoła, przy 23ej i Whipple ul., odbędzie się dzisiaj, o 7ej wieczorem obchód 3go Maja, urządzony staraniem Polskiej Rady Ludowej, której prezesem jest p. Wańtuchowicz.

* * *

Ojciec w kozie, woźny sądu opiekuje się dziećmi.

Deputowany woźnego sądu Edwin M. Carney wczoraj w sądzie wyższym stając przed sędzią Denisem E. Sullivanem obiecał, że zaopiekuje się M. Haluszczak, lat 13 i jej braciszkiem, Russellem, lat 11, w następnych pięciu dniach, kiedy to ich ojciec odsiadywać będzie karę w więzieniu. Ojcem tych dzieci jest Wasyl Haluszczak, z pnr. 2234 North Austin avenue. Jest on wdowcem, skazany był na więzienie za zniewagę sądu podczas sprawy "foreclosowania" trzy piętrowego budynku jakiego był właścicielem pnr. 2311 Melvina avenue.

* * *

Hydzik zabity został przez automobil.

Przy narożniku Mason i Milwaukee avenues wczoraj wieczorem szaleniec pewien najechał automobilem swoim na nie jakiego P. Hydzika, zabijając go na miejscu. Szaleniec mimo faktu, iż za nim w pościg puściło się kilku automobilistów zdołał uciec.

* * *

Chicago dostało nowego szefa inspektorów pocztowych.

Władysław Johnson, ekspert poczty od lat 25-ciu, wczoraj zamianowany był szefem inspektorów pocztowych w Chicago, na miejsce K. P. Aldricha, który parę dni temu został szefem służby tej w Washingtonie. — Johnson urzędował w Chicago od roku 1919 do 1929, potem stacjonowany był w mieście Detroit.

* * *

Sprawa rewolwerowicza znów została odłożona.

Do dnia 15go maja sprawę, ciągnącą się już dwa lata, wczoraj sędzia Fardy odłożył na prośbę oskarżonego, Williama "Three Finger Jack" White'a, notorycznego rewolwerowicza i gangstera.

* * *

Burmistrz Kelly zamianuje pięciu członków Rady szkolnej.

Burmistrz Kelly orzekł wczoraj, że pięciu członków Rady szkolnej zamianuje do dnia 10 maja, kiedy odbędzie się następne zebranie Rady miejskiej. Swoje urzędowanie ukończyli już trustysi H. Wallace Caldwell, Jan English i James Hemingway ,oraz trustysi L. E. Myers i Carter Blatchford, którzy zrezygnowali.

* * *

Mimo wyroku przysięgłych koronera policja trzyma dwóch aresztantów pod kluczem.

Ława przysięgłych koronera orzekła, że Albert Lucenti, z pnr. 5433 West Harrison ulica został zamordowany przez osoby nieznane .Mimo tego policja w dalszym ciągu trzyma pod kluczem Ludwika Romano, 3906 West Congress ulica i Abe Levina, 1357 North Lincoln avenue, których podejrzewają o dokonanie tej zbrodni dnia 22go kwietnia.

* * *

400 żołnierzy jedzie na wystawę światową.

400 oficerów i żołnierzy z 6go pułku piechoty regularnej armji Stanów Zjednoczonych jedzie z baraków Jefferson, w Mis souri, aby tu, na czas wystawy światowej pełnić służbę czynną. Udają się nasamprzód do Fort Sheridan, a później rozkwaterowani będą na gruntach wystawy. Pierwszy oddział przyjedzie do Chicago na stację Dearborn dzisiaj po południu, drugi na stację Union, poczem razem udają się na stację North western, skąd wyjadą do Fort Sheridan.

* * *

Pani Kallis ma staną w sądzie dnia 12go czerwca.

Rozprawa sądowa pani Gussie Kallis, wice-przewodniczącej Retailers of Chicago i jej męża Hermana, oskarżonych o zdynamitowanie domu superintendenta szkół Bogan'a, rozpocznie się dnia 12go czerwca, jak rozporządził wczoraj sędzia Feinberg.

* * *

Znaczki pocztowe na wystawę gotowe będą 25go maja.

Jedno i trzy-centowe znaczki pocztowe na czas wystawy chicagoskiej będą rozdane do sprzedaży na stacjach poczty chicagoskiej dnia 25go maja, jak donosi z Washingtonu pocztmistrz generalny, James Farley. — W drukarniach rządowych obecnie drukują 200,000,000 tych nowych znaczków pocztowych.

Co Słychać na Polonji.

Staraniem Połączonych Towarzystw na Trójcowie urządzony zostanie obchód Konstytucji 3go maja w środę, dnia 3-go maja, w auditorjum św. Trójcy. Program jest starannie opracowany. Głównym prelegentem będzie znany Polonji wicekonsul p. Lipaczyński, ponadto będą muzyka, śpiewy chóralne i solowe, również będzie wystawiona jednoaktówka zastosowana do okoliczności. — Wstęp wolny dla wszystkich.

*

Zgodnie z uchwałą zapadłą na posiedzeniu Wydziału Okręgu 2go Sokolstwa Polskiego, d. 3 marca, b. r., wszystkie gniazda Okręgu 2go mają wziąć udział w uroczystości 25cio lecia Gn. 133, w niedzielę, dnia 7go maja, br. Naczelnicy i naczelniczki powinni się stawić z klasami ćwiczącemi oraz drużynami harcerskiemi, o godz. 1:30 po południu, 51 ul. i Racine ave. Wszyscy co posiadają mundury powinni w nich wystąpić.

*

Wiązanka Pań Pomocy Żołnierza Polskiego urządza Bal Cygański Kostjumowy w sobotę, dnia 6go maja w sali Filaretów pnr. 1956 W. Division ul. o godzinie 8ej wieczorem. Dochód z balu w całości przeznaczony na pomoc żołnierzom Armji Polskiej.

Z Posiedzenia Centrali Organizacyj Ideowych.

Wczoraj w sali klubu Ad Astra odbyło się miesięczne posiedzenie Centrali Organizacji Ideowych przy współudziale 17 reprezentantów. Zebranie zagaił prezes dr. Jan Kobrzyński i powołał sekretarza do odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia, który został przyjęty. Poczem przewodniczący komitetu akademji Wilsona p. J. Kobrzyński zdał ostateczne sprawozdanie finansowe, które przyjęto z uznaniem i podziękowaniem.

W dalszym ciągu posiedzenia wyłoniła się żywa dyskusja na temat kontynuowania pracy ideowej zasadzającej się na zgodnej i czynnej kolaboracji poszczególnych zespołów należących do Centrali dla sprawy polskiej i dobra imienia polskiego.

Zamianowano komitet inicjatywy, do którego weszli: L. T. Walkowicz, panna Eugenja Pawłowska, p. S. Osiński i panna Leokadja Zalewska; zadaniem tego komitetu jest: zawiadamiać Centralę o historycznych rocznicach polskich i amerykańskich, które powinno się obchodzić i zaznajamiać z ich znaczeniem; rekomendować urządzanie obchodów i podawanie wskazówek co do programu; obmyślać plany odczytów dla Amerykanów i Polaków, ażeby zaznajamiać ich ze sprawami polskiemi; poddawać innym komitetom myśli i idee, w jaki sposób daną sprawę najlepiej będzie można załatwić; a także jak dany komitet powinien pracować, ażeby podtrzymać przyjaźń pomiędzy Amerykanami i Polakami; wreszcie ujednostajnić pracę poszczególnych komitetów.

Organizacje ideowe, należące do Centrali biorą udział w obchodzie Majowym, w przyjęciu pana Ambasadora R. P. jakoteż i w recepcji dla generała Romana Góreckiego.

Wreszcie uchwalono ażeby komitet rozwoju, w skład którego wchodzą panowie B. J. Kozłowski, Stan. Kolczak i Jan Wojciechowski, porozumiał się, względnie zaprosił wszystkie inne organizacje nie wchodzące jeszcze w skład Centrali, do przystąpienia i współpracy. Zebraniu przewodniczył prezes dr. Jan Kobrzyński, sekretarzował p. Stan. Krygowski. Następne posiedzenie Centrali odbędzie się dnia 6go czerwca w klubie Ad Astra.

Koncert Wyższej Szkoły Św. Trójcy.

W ubiegłą niedzielę, 30-go kwietnia, wieczorem odbył się w Audytorjum św. Trójcy doroczny koncert muzykalno-wokalny Wyższej Szkoły św. Trójcy.

W koncercie brał udział chór szkolny składający się z 50 uczniów oraz kapela szkolna, licząca około 30 amatorów-muzyków.

Koncert odbył się pod batutą Brata Arnolda, C. S. C., nauczyciela muzyki i śpiewu w Wyższej Szkole. Program wypadł bardzo pomyślnie.

Po orkiestrze, która pięknie odegrała „Youth Triumphant Overture" (Gibb), „Chimes of Spring" (Linke) i „Marche Militaire" (Schubert) chór odśpiewał „O Bone Jesu" (Palestrina) i dwa utwory polskie, jeden z nich ś. p. Ant. Małłka.

Następnie uraczył publiczność kwartet seniorów klasy '33, który odśpiewał trzy pieśni: „At Dawning" (Cadman), „Close Harmony" (O'Hara) i „Little Tommy" (Macy).

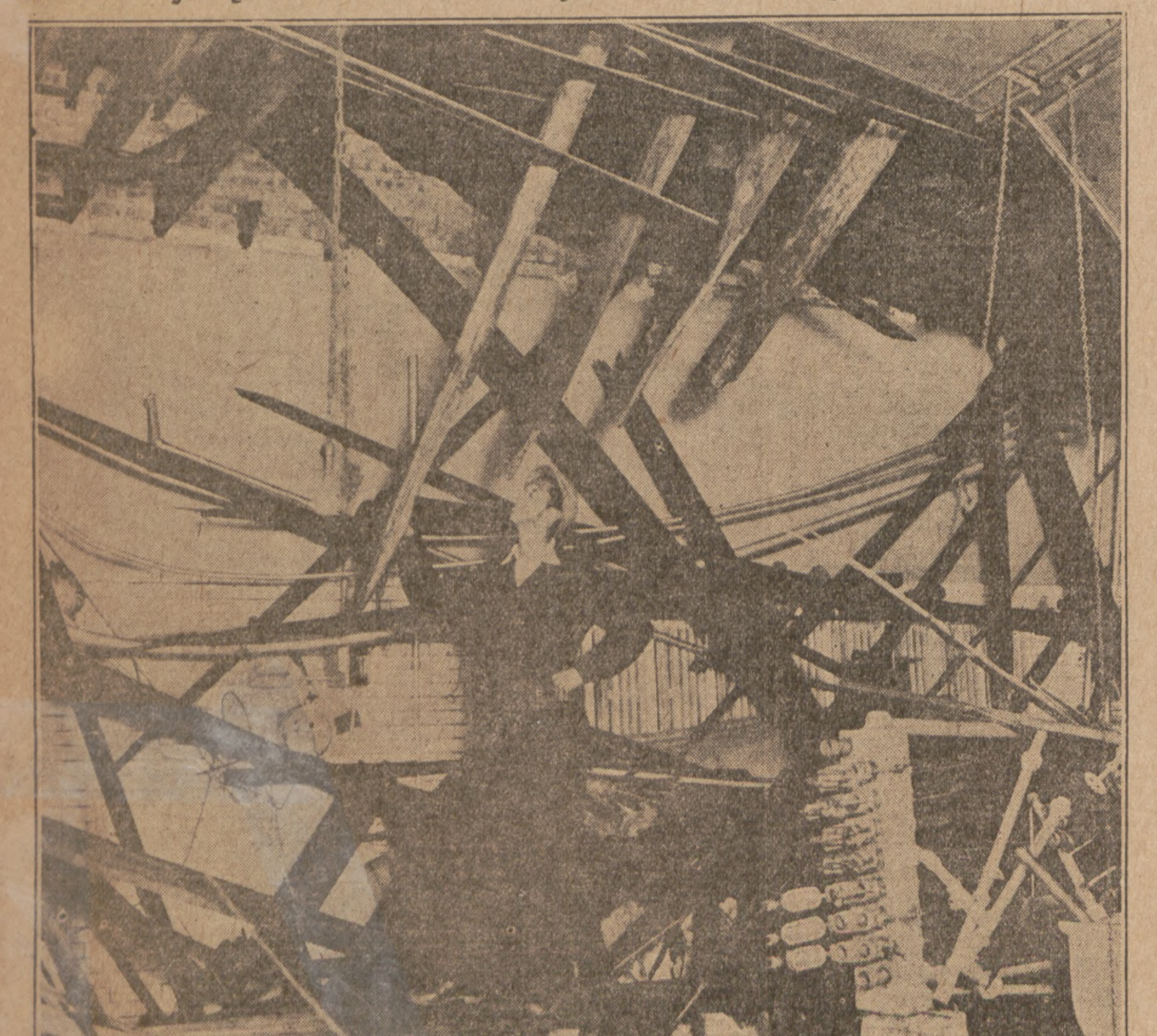
Podczas przerwy w połowie programu jeden z uczniów odegrał kilka utworów na pianoharmonice.

Następnie orkiestra wykonała drugą część swego programu odgrywając bardzo dobrze kilka ślicznych utworów takich kompozytorów jak: Brahms, Caryll i Hall.

Potem kwartet podwójny wykazał niemało talentu i przygotowania w śpiewach: „The Song of the Jolly Roger" (Candish) i „Silvia" (Speaks).

Chór szkolny zakończył koncert odśpiewując pieśni: „Down South" (Gibb), „Kentucky Babe" (Geibel) oraz utwór specjalnie napisany dla uczniów Wyższej Szkoły przez p. Wincentego Balutę pt. „The Gold and Blue".

Komin Wyrządził Znaczne Szkody w Zakładzie Spółki Mleczarskiej.



Matt Starcewicz, (powyżej) ogląda ruinę, jaką spowodowało zawalenie się komina w zakładzie spółki mleczarskiej Purity Dairy Company, pnr. 2917 East 95ta ulica, w South Chicago. Komin 60 stóp wysoki po rozbiciu dachu zdruzgotał co stało mu na przeszkodzie w zakładzie wyżej wspomnianej spółki mleczarskiej.

Z WOJCIECHOWA.

Wszystkie towarzystwa, kluby, chóry i kółka towarzyskie skupiające się na Wojciechowie, proszone są o zebranie się przed salą Pułaskiego dzisiaj o godz. 7ej wieczorem, skąd pomaszerują do kościoła na majowe nabożeństwo, które rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. Po nabożeństwie udadzą się wszyscy do sali Pułaskiego z powrotem, gdzie odbędzie się wielki obchód majowy ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucji 3go Maja. Wszyscy proszeni, wstęp wolny.

*

Tow. Polek św. Apolnji, gr. 1237 Z. P. R. K. przystąpi do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godz. 6ej rano. Do spowiedzi przyjdzie w sobotę wieczorem. Wszystkie powinny spełnić ten obowiązek religijny, w przeciwnym razie czeka ich kara według konstytucji.

Nowa „armja" wkroczyła do stolicy kraju — tym razem armja ubrana w birety i togi kolegjalne — aby przedstawić rządowi ciężkie położenie „biało-kołnierzowców". Bezrobotni inteligenci zamierzali iść dzisiaj do obydwu Izb kongresu, aby zademonstrować swoją biedę i zaprotestować przeciw obojętności rządu.

P. Beatrice Richmond, chicagowianka, zakłóciła wczoraj debatę poselską nad inflacją, kiedy zaczęła krzyczeć z galerji, w Izbie Reprezentantów, że „w taki sposób rząd nie wydźwignie kraju z depresji za miljon lat" i jako lekarstwo na kryzys zaproponowała „moratorjum na wszystko".

Przedstawienie w Polskim Klubie Artystycznym.

W nadchodzący piątek o 8:30 wieczorem sekcja Dramatyczna Polskiego Klubu Artystycznego, przewodniczącą której jest panna M. Urbanowska, wystawia dwie jednoaktówki, jedną po polsku, drugą po angielsku w lokalu klubu Fauntleroy, pnr. 2024 Pierce ave. Po przedstawieniu podawana będzie herbatka.

Lloyd's jest stowarzyszeniem rozmaitych przedsiębiorstw zabezpieczeniowych w Londynie: które właściwie wystawiają polisy zabezpieczeniowe, według reguł stowarzyszenia Lloyd's. Zbiera ono również i udziela informacyj dotyczących handlu morskiego i okrętów.

JAPOŃCZYK PRZECIW POLSKIEMU POMORZU W KWIDZYNIE.

Według Konigsberger Allgemeine Zeitung japoński dyrektor ministerjalny Yamada, który w połowie grudnia ub. r. brał udział w konferencji kolejowej w Kownie i następnie był odprowadzany po granicy niemiecko-polskiej, obecnie w czasopiśmie japońskiem "Kotsu no Nippon" ponownie "napiętnował" istnienie polskiego "korytarza" i niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. (ZAP.)

Z Działu ogłoszeń.

W dziale ogłoszeń pewnego pisma ukazało się następujące drobne ogłoszenie: „Znany mi pan, który wczoraj w kawiarni „Astoria" wyciągnął mi portfel z palta, proszony jest o oddanie go zarządcy lokalu. W przeciwnym razie nastąpi doniesienie karne."

Następnego dnia ukazało się ogłosznie nastepującej treści:

„Portfel zabrałem przez roztargnienie. Proszę go odebrać."

Dzień później: „Nie znam obecnego mieszkania Pana, proszę o wiadomość."

Nazajutrz znów: „Od dziesięciu lat zajmuję to samo mieszkanie. Oczekuję pana u siebie."

„Przedmioty."

— Co? -- 53 przedmioty ukradziono panu z kieszeni, a pan tego nie zauważył? Co to były za przedmioty?

— Talja kart i notes!